Ner 139. Kraków, Wtorek 21 Czerwca 1887. Rocznik XL.



„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes. J. Danneberg, A. Herndl M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 czerwca.

Dotąd wiadomy jest rezultat 326 wyborów do Sejmu węgierskiego. Wybrano 212 liberalnych, 36 umiarkowanych, 54 niezawisłych, 9 antisemitów, 6 nienależących do żadnego stronnictwa, 5 narodowców. Jeden wybór zasystowano. Jakkolwiek w porównaniu z dawniejszemi peryodami wyborczemi, obecny przebieg walki wyborczej jest spokojny, to jednak nie obeszło się i teraz bez zajść krwawych, które tu i owdzie pociągnęły nawet za sobą ofiarę w ludziach.

Do *Koeln. Ztg* telegrafują z Petersburga: Wieści o zjeździe cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem nie potwierdzają się. Car uda się wprawdzie w końcu sierpnia do Kopenhagi, gdzie około dwóch miesięcy zabawić zamierza, ale mimo dobrych stosunków, jakie od pewnego czasu między Berlinem a Petersburgiem zapanowały, myśl spotkania się gdziekolwiek cesarzy, nie została z żadnej strony poruszoną.

W sobotę zamkniętym został parlament niemiecki. Ostatni tydzień odznaczał się wielkim pośpiechem w uprzątaniu spraw pozostałych do załatwienia. Ile dni w nim było, tyle ustaw uchwalonych, a każda z nich albo wielkie ciężary na kraj nakładała, albo niezwykłe środki administracyjne postanawiała. Pod pierwszym z tych względów odczują ciężko tydzień ten podatkujący całej Rzeszy, pod drugim zaś mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii.

Kiedy się sesya obecna parlamentu zaczynała, zbierały się gęste chmury na widnokręgu politycznym, których zbieranie się uważano powszechnie za taktyczny środek rządu niemieckiego, aby uzyskać uchwalenie ustaw, jakie w ciągu tej sesyi wnieść zamierzał. Nagłe wypogodzenie się nieba politycznego, które nastąpiło, skoro się tylko rząd o gotowości parlamentu do uchwalenia ich przekonał, zdają się rzucane domysły względem przyczyn szerzenia się wielkich obaw wojennych w zupełności potwierdzać.

W Bawaryi odbędą się jutro wybory do Izby deputowanych. Walka między stronnikami centrum a zwolennikami Lutza będzie zaciętą. Rezultatu jej dotąd przewidzieć nie można.

Jutro obchodzi lud Wielkiej Brytanii pięćdziesiątletnią rocznicę wstąpienia na tron swej królowej Wiktoryi. Uroczystość jubileuszowa rozpocznie się nabożeństwem w Westminsterze, poczem przez kilka dni odbywać się będą wielkie festyny dworskie i ludowe.

W uroczystościach tych wezmą udział z rodzin panujących europejskich: Następca tronu austryackiego arcyksiążę Rudolf, następca tronu niemieckiego wraz z synami Wilhelmem i Henrykiem, i Wielki książę Sergiusz, mąż wnuczki królowej Wiktoryi.

Inne dwory reprezentowane będą przez nadzwyczajnych posłów *ad hoc* wysłanych; na ich czele reprezentować będzie Ojca Śgo Leona XIII Monsignor Ruffo Scilla.

W końcu ubiegłego tygodnia uchwaliła nareszcie Izba niższa parlamentu angielskiego bill karny irlandzki, po kilkunastutygodniowych trudach, w czasie których „obstrukcye“ przeciwników, stawiane przez wniesienie przeszło stu poprawek, nad któremi dyskusya byłaby się przeciągała bez końca, musiano zwalczać nadzwyczajnemi środkami, jakich teraz uchwalona poprzednio ustawa o zamknięciu dyskusyi (*cloture-bill*) dostarcza. W projekcie rządowym zaszła tylko jedna zmiana, na którą rząd sam przystał, że skreślono paragraf dozwalający w pewnych razach odsyłać sprawy do sądów angielskich, a w miejsce którego rząd wniesie później projekt utworzenia specyalnych komisyj sądowych do sądzenia pewnych przestępstw.

Voss. Ztg podaje ze źródła serbskiego, mającego pozostawać z królem Milanem w zaufanych stosunkach, wiadomość, że do powołania Ristícza na szefa gabinetu przyczyniły się niemało rady posła niemieckiego hr. Bray. To samo źródło określa stanowisko Niemiec w przesileniu serbskiem temi słowy: „Dla Niemiec, które w Serbii żadnego interesu politycznego nie mają, wystarczy najzupełniej, jeśli Serbia pod rządem Risticza spełni wszelkie swe międzynarodowe i finansowe zobowiązania. Na stosunki zaś między Niemcami a Rosyą podziałać to musi korzystnie, jeśli za przyczyną pierwszych, odniesie Rosya tani tryumf moralny, który jej będzie podchlebiał, a Austryi nie potrzebuje koniecznie szkodzić.“ Przy ostatnich słowach kładzie redakcya *Voss. Ztg* wielki znak zapytania.

Z Serbii samej nadchodzą pod ostatnim względem wiadomości, które mają zaspokoić Austryę. Nowe ministerstwo — tak się odzywają głosy belgradzkie — pragnie wprawdzie uchylić niedogodności, jakie wynikają dla Serbii z drażnienia Rosyi, nie wynika jednak ztąd, aby się Serbia w jakąkolwiek stronę z zaczepną tendencyą zwracać miała zamiar. Mimo odświeżenia dawnych sympatyj dla Rosyi, kierować się będzie Serbia tak względem Austryi jak i Bułgaryi duchem starego przysłowia serbskiego: „Sąsiad ma dla mnie więcej wagi od brata i przyjaciela.“ Takim też uczuciom ma dać wyraz okólnik do reprezentantów serbskich u mocarstw europejskich, który Risticz przygotowuje.

Posłem w Wiedniu pozostanie dotychczasowy reprezentant Serbii Bogicewicz.

Zmiana stosunków w Serbii obudziła czujność Bułgaryi. Ma ona zamiar wytworzenia silniejszego rządu prowizorycznego, w razie dalszego wahania się mocarstw w podaniu stosownego kandydata do tronu. Większą silność rządu starać się będą osiągnąć w ustanowieniu przez Sobranie po ważnego regenta. Między innymi zwracają oczy na dawnego gubernatora Rumelii wschodniej, Ale ko baszę, z którym podobno dwóch regentów obecnych w Warnie konferowało. Gdyby ze strony mocarstw stawiać miano tym zamiarom przeszkody, przyjśćby łatwo mogło do dyktatury wojskowej.

Arcybiskupi i Biskupi

wszystkich Dyecezyj w kraju naszym i wszystkich trzech katolickich obrządków na ziemi naszej, od wieków wspólnie w jednej świętej katolickiej wierze Boga wyznawających i chwalących, przesyłają wszystkim ukochanym Dyecezyanom swoim, duchownym i świeckim, pasterskie swe błogosławieństwo i ojcowskie pozdrowienie w Panu!

Miłosierny Bóg i zawsze wierny w dotrzymaniu obietnic swoich, nie opuszcza nigdy Kościoła swego, który krwią najdroższą Jednorodzonego Syna Swego nabył dla siebie i który ugruntował i zbudował na niezwruszonej skale Piotrowej tak, żeby nawet bramy samego piekła nigdy przeciw niemu przemódz nie mogły. Dopuszcza nań wprawdzie często bardzo ciężkie czasy, bardzo srogie prześladowania i straszne uciski, bo sam Boski Założyciel jego to mu przepowiedział, że świat będzie go mieć w nienawiści, że go prześladować i wszystko złe przeciw niemu mówić będzie; dopuszcza nań straszne walki i gwałtowne zrywające się nań wichry i burze; ale śród samych tych z mocami piekła i złości ludzkiej jego zapasów, śród samych najdzikszych nań napaści i najboleśniejszych udręczeń jego, często go taką opromienia nadziemską chwałą, często takim blaskiem nadprzyrodzonego majestatu otacza, że sami nieprzyjaciele jego patrząc na to, co się przeciwko wszelkiemu ich spodziewaniu i obrachowaniu w Kościele dzieje, pomimo woli swej, jeśli nie usty, to przynajmniej ze strachem i przerażeniem w sercu wyznać są zmuszeni: *Palec to boży*, a nie ludzki. Ręka to Boża, a nie ludzka zdziałała; sam więc Kościół Chrystusowy musi być dziełem Boga!

Nie chcemy, najmilsi Dyecezyanie nasi, na dowód tego, cośmy tu na wstępie powiedzieli, roztaczać przed oczyma waszemi całego szeregu wszystkich chrześciańskich wieków i przypominać wam tego wszystkiego, co Bóg w dobroci i miłosierdziu swojem dla chwały, czci i ozdoby Kościoła swego, dla uwierzytelnienia jego Boskiego początku, uczynił, bo nie chcemy zanadto rozwlekać tej wspólnej odezwy naszej do Was. Dość będzie na potwierdzenie tego, cośmy powiedzieli, przypomnieć Wam to tylko, na co sami po części patrzyliście i patrzycie, albo coście od wierzących pobożnych ojców i matek Waszych powzięli. Dość będzie przypomnieć Wam długie wiekopomne rządy w Kościele Bożym nieodżałowanej nigdy a prawdziwie świętej pamięci wielkiego Papieża Piusa IX i Tego dziś Kościołem Bożym rządzącego, niemniej wielkiego i świętego następcy jego Leona XIII, męża wedle serca Bożego; abyście rozważając to, co się za rządów tych obu Papieżów w Kościele Chrystusowym stało, razem z nami uwielbiając Boga, zawołali: *Od Pana się to stało i jest dziwnem w oczach naszych!* Dzieje tych dwóch wielkich Papieżów przekonywają nas najmocniej, że Pan Jezus i w najcięższych czasach i najboleśniejszych doświadczeniach był i jest zawsze z Kościołem swoim, że go nigdy nie opuszczał i w czasach prób najsroższych i najgwałtowniejszych udręczeń i ucisków dawał mu chwile jasne, świetlane i uroczyste niebieskich swych pociech. A śród tych pociech otaczał go nadto i takim urokiem nadziemskim i taką chwałą nadprzyrodzoną, że często najzapamiętalsi wrogowie jego, pozbawieni wiary i łaski Bożej, uderzeni atoli temi oczywistemi dowodami mocy Bożej, korzyli się wobec majestatu duchowej nadziemskiej powagi i władzy tych Papieżów, którzy, jako prawdziwi namiestnicy Boscy na ziemi, kierowali nawą i losami Kościoła Bożego i w tej łodzi Piotrowej, tylu burzami miotanej, spokojnie i bez trwogi, ufni w niezawodną pomoc Bożą, wieźli bezpieczni odkupiony ród ludzki do portu jego wiekuistych przeznaczeń.

Kiedyż, pytamy się Was, był bardziej napastowany i dręczony Kościół Chrystusowy od wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół swoich, jak za dni długiego pontyfikatu Piusa IX? Kiedyż złość ludzka i piekielna bardziej się wysilała w wynajdywaniu wszelkich narzędzi i środków prześladowania Kościoła i świętego Pomazańca Pańskiego, Namiestnika Bożego na ziemi? Kiedyż to książęta i królowie i możni potentaci świata i wszyscy przewrotni mędrcy zeszli się byli gromadniej w jedno, jak za dni Jego, i rzekli sami w sobie: Potargajmy więzy krępujące nas Kościoła, zrzućmy z siebie nieznośne dla nas i dla naszej dumy jarzmo Papiestwa? A jednakowoż kiedyż znowu, pytamy Was, zajaśniał piękniej i wspanialej majestat Papiestwa, jak właśnie wtenczas, gdy Pius IX dzierżył władzę i ster Kościoła? Ten święty starzec, słaby i obdarty ze wszystkiego, co miał i posiadał, ten krzyż od krzyża, przez cały długi żywot swój prawie na krzyżu rozpięty, z krzyża rozkazywał; ten pozornie opuszczony od wszystkich, jednem słowem swojem, jednem wezwaniem swojem po kilkakroć zgromadzał cały świat katolicki około tronu swego — za Jego dni po kilkakroć widział świat zdumiony wszystkich Biskupów całej kuli ziemskiej około świętej stolicy Jego; i taka jednomyślność ich z nim, taka zgoda i takie posłuszeństwo dlań w nich wszystkich zajaśniały, jakich nie widziały nigdy minione wieki Kościoła. I ten słaby pozornie starzec tyle wielkich i świętych dla całej ludzkości zbawiennych rzeczy dokonał, że historya ze czcią najgłębszą jego imię w rzędzie największych Papieży na zawsze przechowa i zapisze.

A kiedy po długim i ciężkim trudzie żywota podobało się Panu odwołać z tej ziemi wiernego sługę i zastępcę swego, aby z rąk Jego odebrał wieniec niewiędnącej już nigdy nagrody i chwały, kiedy wielki Pius IX odpoczął w grobie, majestat i chwała papiestwa nie zbladły, nie zstąpiły z nim razem do dołu. Na tronie Piotrowym posadziła Opatrzność Boża w tych tak trudnych a ciężkich dla Kościoła czasach męża niezwykłej miary; męża wielkiego rozumu i wielkiego serca; męża pełnego mądrości Bożej; męża takiego wdzięku charakteru, takiej słodyczy i łagodności, takiej miłości pokoju i zgody, że odrazu temi wielkiemi darami nieba, któremi go Pan jego do tak wysokiego urzędu ubogacił, zadziwił świat i oczy wszystkich przyjaciół i nieprzyjaciół Kościoła zwrócił na siebie. Katolicy wierni wielbili Boga i dziękowali Mu, że w miejsce Piusa powołał na stolicę Piotrową Leona XIII, a wszyscy wrogowie i nieprzychylni Kościołowi odrazu zrozumieli, że Bóg jest rzeczywiście z Kościołem swoim, że w trudnych czasach dał mu na wodza i hetmana męża, który sprosta wielkiemu zadaniu swemu, że trudna będzie walka z takim wodzem, który mądrością Ducha św. oświecony, odkrywa wszelkie zasadzki i najskrytsze nawet wybiegi wroga i umie na wszelkie rany i boleści biednej, znękanej ludzkości podać stosowne, skuteczne lekarstwa. Ile ten wódz i naczelny hetman Kościoła, ten nieomylny nauczyciel prawdy objawionej, w krótkim stosunkowo czasie pontyfikatu swego, jątrzących się ran już zleczył, ile zdrad piekielnych nieprzejednanych wrogów Boga i zbawienia ludzkości odkrył, ile ojcowskich przestróg z wysokości Stolicy swej apostolskiej państwom i narodom obałamuconym błędami wieku podał, ile nieprzejednanych swem słodkiem słowem pojednał, ile potentatów świata tego majestatem słowa, powagi i wdzięku charakteru swego do swej czci i uszanowania przywiódł, to zaprawdę trudnoby nam było wszystko tu wyliczyć. Dość będzie przypomnieć, że najpotężniejsi mocarze świata, cesarze wiarą z nim niezłączeni, pod sąd jego rozjemczy swe sprawy oddawali, a roztropnością i mądrością swoją, daną sobie z nieba, potrafił on niejedno złe od Kościoła odwrócić, niejeden cios ciężki jemu zadany odeprzeć, naprawić i nieszkodliwym uczynić. Znowu tedy rozważając rządy tego wielkiego Papieża i ukochanego Ojca naszego Leona XIII, dziękując Bogu i uwielbiając Go, musimy zawołać: że Bóg jest z Kościołem swoim, że choć go ciężko jeszcze nawiedza i jako złoto w ogniu doświadczeń i cierpień próbuje, nie przestaje dawać mu i chwil pięknych i jasnych tryumfu i chwały i czcią nadprzyrodzoną i ozdobą niebieską go koronuje.

I nowa jeszcze a wielka pociecha w tych dniach ciężkich doświadczeń i próby czeka nasz Kościół święty, czeka nas wszystkich. Oto ukochany ten nasz Ojciec święty Leon XIII będzie, da Bóg, z końcem tego bieżącego roku obchodził wielki jubileusz kapłaństwa swojego, z końcem tego roku będzie obchodził 50-tą rocznicę pierwszej Mszy św. swojej. Jakaż-to radosna nowina dla całego Kościoła, dla wszystkich katolickich narodów! Jakażto pociecha dla wszystkich dobrych dzieci Kościoła! Lotem błyskawicy rozeszła się też ta błoga radosna nowina po całej kuli ziemskiej; a wszędzie, gdzie tylko sięga pasterskie berło duchowego panowania Leona, wszędzie gdzie tylko bije katolickie serce, czy-to w pałacach możnych, czy pod strzechą słomianą ubogich lepianek, czy wśród narodów dawno ugruntowanych w wierze świętej, czy wśród nowo nawróconych jeszcze niezupełnie ucywilizowanych ludów i szczepów i pokoleń ludzkich, które zaledwie pierwsze początki łaski Bożej i wiary odebrały, wszędzie ta nowina wesoła poruszyła do głębi serca katolickie. Narody wszystkie katolickie gotują się na wielki obchód tej uroczystości wspaniałej ukochanego Ojca swojego. Czyliż tedy my, potomkowie tych prawowiernych naddziadów naszych, którzy ze Stolicy Piotrowej jedynie zbawiającą wiarę odebrali i jako skarb najdroższy w spuściznie nam przekazali, mielibyśmy w tyle po za temi katolickiemi narodami pozostać? Czyliż mielibyśmy dać się im wyprzedzić w uczuciach miłości i przywiązania naszego do powszechnego Ojca chrześciańswa całego? Czyliż mielibyśmy to wielkie, tyle pociechy i chluby przysparzające głowie kościoła i całemu Kościołowi zdarzenie obojętnie pominąć? czy nie miałoby ono całkowicie zająć, zaprzątnąć nasz umysł i zapalić nasze serce?

O drodzy, ukochani Dyecezanie nasi! aż nadto cenimy Was i dufamy wierze, miłości i pobożności waszej, abyśmy choć na chwilę mieli źle rozumieć o Was i przypuścić w sercu naszem, że nie pójdziecie za głosem i wezwaniem naszem i z tej nader ważnej i uroczystej chwili w Kościele Bożym skwapliwie nie skorzystacie, byście spólnie z nami wobec przyjaciół i nieprzyjaciół wiary i Kościoła, wobec świata całego nie objawili wiary waszej katolickiej, nie dali folgi uczuciom świętym wezbranej radości serc Waszych, uczuciom przywiązania i miłości do tego Ojca powszechnego całego chrześciaństwa, któremu Bóg w miłosierdziu nieprzebrany przygotowuje w tym roku wielki dzień chwały i tryumfu, i śród ciężkich trosk i udręczeń i krzyżów jego gotuje nam pociechę, jaką nie wielu tylko wybranym swoim zwykł dawać.

Dlatego my Arcybiskupi i Biskupi Wasi wszystkich trzech obrządków zebrawszy się w jedno i naradziwszy się spólnie, wezwawszy naprzód pokornie Ducha św. o pomoc i światło potrzebne, postanowiliśmy w tych dniach wspólną naszą odezwę uczynić do Was, do Was ukochanych Dyecezan naszych, jakby jednemi usty przemówić i w uszy Wasze zawołać: Cieszcie się i radujcie się dobre dzieci Kościoła! bo oto Kościół matka wasza w swym najwyższym pasterzu w tym roku wysoko uczczoną zostanie! Cieszcie się i radujcie się dobre dzieci najlepszego Ojca, bo oto Ojciec ten Wasz wspólny, Ojciec powszechny całego chrześciaństwa obchodzić będzie z łaski Bożej w tym roku wielki dzień swej chwały i swej pociechy. Cieszcie się i radujcie się dobre owieczki z pasterzami Waszymi, wiernymi Synami tego Ojca, którzy razem z Wami pragną najserdeczniej, najwspanialej obchodzić dzień wielki i uroczysty jubileuszu kapłańskiego Leona XIII Papieża, Ojca Swego i Ojca Waszego.

Radosną tę nowinę ogłaszamy Wam wszystkim duchownym i świeckim Dyecezanom naszym i pewni jesteśmy, że przejęci uczuciami żywej wiary katolickiej, przywiązania i miłości do głowy Kościoła, Namiestnika Bożego na ziemi, radzi pójdziecie za tym głosem i wezwaniem naszem i razem z nami pasterzami Waszymi, tak jak przystało, jak się Bogu podoba, obchodzić będziecie i święcić to wielkie, uroczyste święto Kościoła, ten wielki uroczysty dzień jubileuszu kapłańskiego Papieża naszego i Ojca Leona XIII.

A jakże mamy je obchodzić, to wielkie uroczyste święto całego Kościoła, aby i Panu Bogu z tego obchodu przybyła chwała i Ojcu św. urosła pociecha, i nam obchodzącym zbawienna korzyść? Abyśmy nie znużyli uwagi Waszej odpowiedzią naszą na to zapytanie, odpowiemy Wam krótko, odpowiemy prostemi słowy, by tem lepiej trafiły do serc Waszych i głębiej się w nich wyryły.

Przygotowując się do wielkiego obchodu jubileuszu kapłańskiego Leona Papieża naszego i da Bóg święcąc ten obchód uczyńmy to, co dobre dzieci czynią, gdy się gotują na dzień wielkiej chwały i zaszczytu swego ojca dobrego i gdy ten dzień już rzeczywiście święcą. Dzieci dobre gotując się na dzień piękny, uroczysty zaszczytu i

---

Kraków i Lwów

na początku naszego stulecia.

(15)

(Ciąg dalszy).

Ze sprawą heraldyki łączyły się inne; Ossoliński domagał się usilnie w kancelaryach wiedeńskich i uzyskał przypuszczenie synów szlachty galicyjskiej do zakładów wychowawczych, podówczas wyłącznie szlacheckich, jak Teresianum i szkoła wojskowa w Neustadt. Równocześnie, jak widzieliśmy już, (?) książę jenerał organizuje kompanię gwardyi cesarskiej z młodzieży szlacheckiej polskiej. W zachodach Ossolińskiego ta sama przyświecała myśl, co w całym kierunku księcia feldmarszałka, aby w Galicyi unormować warunki i zapewnić o ile się da interesa narodowości, a zarazem rzucić pomost pomiędzy dworem cesarskim a Warszawą. Niezawsze ten kierunek bywał w kraju popularny — podobały się bowiem więcej owe szykany, których szlachta i niektórzy panowie nie szczędzili kreishauptmanom i komisarzom — a o których mnogie przechowały się dykteryjki i anegdotki — Było w tem atoli więcej krewkości i buty szlacheckiej, niż godności narodowej, podczas gdy ci, co z księciem feldmarszałkiem i z Ossolińskim zbliżyli się do dworu i pośredniczące zajęli stanowisko, nieraz ważne krajowi oddawali usługi.

I tak pan Ossoliński wyjednał swemi wpływami katedrę języka i literatury polskiej w nowo założonym niemieckim uniwersytecie lwowskim.

Sypały się na Ossolińskiego zaszczyty i godności, a rzecz charakterystyczna, że spadały równocześnie na niego i na księcia jenerała. Kiedy tamten zostaje feldmarszałkiem, Ossoliński mianowany tajnym radcą w r. 1808. W rok później zostaje prefektem nadwornej biblioteki cesarskiej i otrzymuje misyę przeglądu bibliotek poklasztornych, których było w Galicyi po kasatach Józefa II niemało. Ossoliński ze znajomością rzeczy przeprowadza tę czynność, a w Wiedniu opiera się zamiarowi przeniesienia nabytków niemałej bibliograficznej, rękopiśmiennej i archiwalnej wartości do stolicy państwa. W listach do księcia jenerała wzmiankuje o zachodach, jakie czyni, aby plon tych poszukiwań pozostał w kraju. Wtedy-to zapewne rodzi się w Ossolińskim po raz pierwszy myśl założenia publicznej biblioteki. Odtąd myśli tej będzie wierny do końca życia i odda znaczną część dochodów na zakupno dzieł i gromadzenie materyałów. W uznaniu zasług naukowych zostaje w r. 1825 w. ochmistrzem królestw Galicyi i Lodomeryi.

Ossoliński nie był obojętny na zaszczyty, jakie go spotykały na dworze wiedeńskim — było w jego usposobieniu coś oficyalnego, lubił reprezentacyę, należał do tego typu wielkich panów, którzy żyć nie mogą bez atmosfery dworskiej.

Pewną słabostkę do tytułów zdradza, gdy na dziełach swych tak długi ich szereg wypisuje:

„Józef Maksymilian hrabia z Tęczyna Ossoliński, komandor orderu św. Stefana, zaufany radca stanu J. c. k. a. Mci, biblioteki nadwornej prefekt, najwyższy marszałek koronnego królestwa Galicyi, kurator instytutu ekonomicznego wiedeńsko-galicyjskiego, Akademii ces. kr. wiedeńskiej, sztuk wyzwolonych, tudzież Towarzystw królewskich warszawskiego, gietyńskiego, praskiego, ekonomicznego, stanów niższej Austryi; akademicznych wileńskiego i krakowskiego członek, w akademii lwowskiej doktor filozofii.“

Widzimy ztąd, że liczbę dworskich dygnitarstw równoważyły tytuły naukową zasługą zdobyte.

Z przechowanych korespondencyj poznajemy Ossolińskiego, gdy on bliżej obcuje w Wiedniu i w Galicyi ze starym księciem jenerałem i ulega jego wpływowi. Pan ten możny i znakomitego rodu był już na torach wyłącznie światowych i kosmopolitycznych, kiedy zetknięcie się z rodziną Czartoryskich w Wiedniu, kilkakrotne następnie odwiedziny w Puławach zwracają jego ambicyę ku rzeczom ojczystym i przedmiotom naukowym. Idąc za przykładem Puław i Porycka zabiera się do gromadzenia księgozbioru, tem gorliwiej studyuje dzieje polskie, staje się autorem i mecenasem, podziela zwłaszcza dawny projekt księcia przygotowania i wydania Słownika języka polskiego na wielkie rozmiary. Pomysł Słownika wchodzi w życie, gdy książę odkrywa odpowiedniego pracownika do tak mozolnego zadania. Poszukiwania trwają dość długo, zrazu jest mowa o Kopczyńskim, ale jego gramatyczne nowatorstwa nie budzą zaufania dwóch mecenasów. Niegdyś książę w czasach komisyi edukacyjnej znajdował pomocników wśród uczonych francuskich. Obecne pokolenie młodzieży polskiej wzrasta nie do pióra, lecz do oręża, gdy już powiał duch legionów. Wśród Niemców więc szuka Czartoryski pracowników naukowych: i nie zawodzi się w wyborze, Groddecka sprowadza do nauk filologicznych, Bogumiła Lindego sprowadza do pracy lingwistycznej.

Ossoliński zachował do dziś dnia znaczenie [illegible] w literaturze historycznej. Czterotomowe dzieło jego: „Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej,“ wydobyło po raz pierwszy na wierzch [illegible] materyałów i stało się, że tak powiemy, pierwszą podkładową orką dziewiczej jeszcze roli dziejów literatury. Odwracać musi pług nowej krytyki te skiby, ale uprawa gleby od Ossolińskiego się zaczyna. Były-to pierwsze cięcia siekiery, ale drzewo ścięte i obciosane stało się materyałem dla następnych pracowników, czy dla tych, co mieli budować systemata historyczne, czy dla tych, co rzeźbią figury z przedstawieniem szeregu starych kronikarzy i uczonych polskich od Kadłubka do Stanisława Orzechowskiego — od Erazma Ciołka do Warszewickiego.

Ciężkie miał pióro Ossoliński — a żmudną jest dziś pracą rozwiązywać węzły gordyjskie szumnej a zawiłej retoryki, która mu właśnie jednała u współczesnych sławę wzorowego pisarza. Szacowne swe dzieło o Stanisławie Orzechowskim przypisuje księciu feldmarszałkowi Czartoryskiemu, a wyliczając jego mnogie zasługi w dziedzinie nauk i literatury, tak się wyraża o zasługach księcia na polu językoznawstwa:

„Stękał nasz język blisko półtora wieku pod brzemieniem narzuconej mu cudzoziemszczyzny, marniał, niknął, nie postępując za doskonalącem się dokoła rozumem, przemysłem, towarzystnością; nie rozciągał się do nowych pojęciów, postrzeżeń, wynalazków, zwyczajów — podałeś niesilnie gramolącemu się z upadku życzliwą rękę. Zwieśniaczały ochrastałeś, oswoiłeś z świetniejszą społecznością, uskromiłeś ślepej nieumiejętności zuchwałość, skazującą go na niedołężny, dziki, niewdzięczny; upokorzyłeś chełpliwie obcemi popisującą się lekkomyślność, ośmieliłeś piesklïwe, lękające jakiejś obrazy od chropowacizny i ciernia jego wyrazów usta, wymawiać je bez wstrętu; dalej [illegible] zów, zachowywać przyzwoitość, zdobić się dosadnością i gładkością.“

Ustęp ten z długiej pochwały wystarcza, ażeby przedstawić sobie, jak przed sześćdziesięciu laty jeden z najznakomitszych pisarzy swego czasu, protektor Słownika Lindego, poruszał ciężko tą bronią mowy polskiej.

A jednak Ossoliński nie był tylko badaczem dziejów i literatury ojczystej, ale także i belletrystą swego czasu. Za młodu umieszczał swoje powiastki w czasopiśmie warszawskiem „Zabawy przyjemne i pożyteczne“, pisał nawet komedye; w starszym zaś wieku zbiera podania o figlach czartowskich, strachach, dziwach, pojawianiu się duchów i zabawia tem opowiadaniem grono rodaków, przebywających w Badenie pod Wiedniem. Zbiór tych fantastycznych powieści, którym autor zamierzał nadać tytuł zapożyczony od Klonowicza „Nowy worek Judasza“, ogłoszony drukiem w r. 1852 u J. Czecha w Krakowie, p. t. „Wieczorów Badeńskich“, choć ciężkiem pisany piórem, mieści wiele materyału legendowego i wiele tej starej filozofii polskiej, zagrzebanej w przysłowiach, podaniach, bajkach i powieściach.

Ułożenie Słownika języka polskiego na wzór słownika akademii Richelieu'ego we Francyi, to jedna z przewodnich myśli, jaką od lat wielu pielęgnował stary książę Czartoryski. Powraca do niej często w listach z różnej daty. Obok myśli Muzeum pamiątek narodowych, obok projektu bibliografii polskiej, obok wydania dawnych kronik polskich lub zakładania czasopism, jest ona jednym z kardynalnych punktów tego racyonalnie obmyślonego programu zadań, jakie miały stanowić fundament dla przyszłej budowy literatury i umiejętności. [illegible] nadto wielkim znawcą i miłośnikiem literatury i języka ojczystego. Niemało nam zostawił tego świadectw w pismach drukowanych i w korespondencyach z przyjaciółmi.

Gdy nie powiodło się Czartoryskiemu skłonić warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk do wydawnictwa słownika polskiego, na szerszą i naukową miarę, zdołał on rozgrzać do tej myśli Ossolińskiego, posiadającego środki materyalne i odpowiednie zdolności, aby podzielić trud i nakład takiego przedsięwzięcia.

L. Dębicki.

Ciąg dalszy nastąpi.

chwały swego ojca: najprzód w wielkiej pokorze serca dziękują Panu Bogu za to, że im dał ojca takiego, który cnotami i zasługami swego żywota, mądrością i zacnością swoją zasłużył sobie na tę cześć i miłość, którą mu bliscy i dalecy oddają; proszą gorąco Pana Boga o to, by pozwolił w dobrem zdrowiu i pomyślności ukochanemu ojcu dożyć tego dnia szczęśliwego, kiedy go powszechny szacunek spotka, kiedy krewni, przyjaciele i znajomi otoczą go i szczere serca życzenia i powinszowania swoje składać mu będą; przygotowują naprzód w cichości duszy te miłe niespodzianki dla ojca, któremi w dniu uroczystym go weselą. A kiedy sam dzień uroczysty zawita, to już nie posiadają się z radości, wszystkie spólnie spieszą do ojca, ze łzami w oczach całują ręce i nogi jego, obsypują go pieszczotami swemi, składają u stóp jego te podarunki, na jakie ich staje, i same nie wiedzą, jak wynurzyć przed nim i wylać te uczucia radości, miłości i przywiązania bez granic, któremi serca ich kochające są przepełnione dla niego; same nie wiedzą, jak mu winszować, jakie życzenia mu składać. W niewysłowionej miłości ku ojcu proszą gorąco Boga, by im długo, długo, takiego ojca dobrego zachować raczył.

Drodzy Dyecezanie nasi! Papież Leon XIII to Ojciec nasz, to Ojciec powszechny całego chrześciaństwa! My katolicy bez różnicy obrządku wszyscy jesteśmy jego dziećmi. A jakiż-to dobry ten Ojciec nasz powszechny, jaki słodki i łaskawy! jak troskliwy i dbały o dobro prawdziwe, o zbawienie wieczne swych dzieci! Jakżeż on niezmordowanie, śród natężonych prac, śród rozlicznych cierpień i ciężkich krzyżów, jakich Bóg nie szczędzi wiernemu słudze swemu, śród prześladowań nieustannych zadawanych mu potajemnie i jawnie od wrogów wiary i Kościoła, nie przestaje pieczołować się i dbać o dobro i rozwój Kościoła św. katolickiego, najmilszej oblubienicy swojej! Jakżeż on mądrością, roztropnością, miłością i cichością swoją przyczynia się ustawicznie do podniesienia uroku i chwały i blasku tej ukochanej oblubienicy swojej i Boskiego Mistrza Swego, którego tu na ziemi zastępuje nam, którego imieniem i władzą rządzi i kieruje Kościołem świętym, prowadząc go, a w nim ludzkość całą, śród burz ustawicznych i nieustannych napadów nieprzyjacielskich do wiekuistego celu przeznaczeń swoich!

Otóż Ojciec ten nasz dobry, najlepszy, ten Papież nasz Leon XIII, będzie, da Bóg, w tym roku obchodził 50-letnią rocznicę swojego kapłaństwa. Wielki to, najuroczystszy dzień w jego życiu. Uczyńmyż jako dzieci dobre, kochające tego Ojca, uczyńmyż wszystko, co w siłach naszych, by ten wielki dzień Ojca naszego jak najlepiej uczcić, by uroczystość dnia tego, ile być może, jak najwyżej podnieść i najwspanialej po katolicku dzień ten obchodzić i do obchodu jego jak najgodniej się przysposobić.

Prosimy Was tedy ukochani Dyecezanie nasi i napominamy w Panu, abyście naprzód gorąco dziękowali Bogu, iż na te ciężkie czasy rozpierającej się niewiary i prześladowania Kościoła, matki naszej, dał nam w swej łasce takiego Papieża, takiego mądrego nauczyciela prawdy Bożej, takiego nieustraszonego obrońcę praw nieprzedawnionych Kościoła, takiego słodkiego przejednawcę serc ludzkich, którego nawet nieprzyjaciele prawdy Bożej pomimo woli szanują, i proście serdecznie Pana Jezusa, tego szczodrobliwego dawcę wszelkiego datku dobrego i daru doskonałego, aby tego ukochanego Ojca naszego, tego świętego Namiestnika swego zachował nam zdrowo przy czerstwych siłach na ten dzień pożądany wesela i chwały Jego, aby go i potem długo, długo jeszcze zachowywać raczył zdrowo i czerstwo dla sprawowania szczęśliwie rządów Boskiego Kościoła swego. Ile razy odtąd odmawiać będziecie przepisane modły za głowę Kościoła, za Papieża Leona XIII, dołączajcie najgorętsze prośby i błagania o to, byśmy z nim razem w radości serca błogosławiony dzień jubileuszu Jego obchodzili, by zdrowy i czerstwy w tym dniu szczególnie błogosławić nam raczył.

Lecz nie poprzestańcie na samych prośbach i życzeniach Waszych, by Ojciec św. dożył szczęśliwie jubileuszu swego. Ale jak dzieci dobre obmyślają naprzód, jakąby przyjemność ojcu swemu w dniu jego chwały sprawiły, jakiemiby miłemi podarkami serce jego rozweseliły; tak i Wy, ukochani Dyecezanie nasi, już teraz obmyślajcie i i przygotowujcie te dary i ofiary serc Waszych, któremibyście w dniu jubileuszu jego rozradowali serce Jego ojcowskie. Wy wiecie Najmilsi, w jakiem przykrem, nieznośnem położeniu znajduje się już od lat wielu nasz Ojciec św., Namiestnik Chrytusowy. Odarty i ograbiony, wyzuty ze wszelkiego mienia, które od tysiąca lat najprawowiciej Papieże Rzymscy posiadali, od zawziętych, nieprzejednanych nieprzyjaciół Boga, wiary i Kościoła, ograniczony jest nasz Ojciec św. li tylko na te jałmużny, które mu pobożność katolickich narodów w ofierze składa. Sam on wprawdzie dla siebie nie wiele potrzebuje, bo jako wierny sługa Chrystusowy umie z apostołem narodów i obfitować, umie także i niedostatek znosić. — Ale potrzeby powszechnego Kościoła, którego rządy na jego barkach spoczywają, są ogromne, i mnożą się z dniem każdym. Same misye katolickie w rozlicznych pogańskich krajach miliony pochłaniają, a nadto utrzymanie tylu kongregacyj św. dla załatwiania spraw kościelnych potrzebnych, utrzymanie tylu dostojników Kościoła z dochodów własnych wyzutych, utrzymanie konieczne dostojności samego dworu Namiestnika Bożego na ziemi, ileż to codziennych wymaga wydatków! Na pokrycie tych niezbędnych potrzeb Kościoła nie ma Ojciec św. dziś żadnego stałego dochodu, bo mu nieprzyjaciele Jego zabrali go. W tych więc potrzebach Kościoła, w tym niedostatku swoim wyciąga on do nas swe ręce. My — dzieci Jego. Czyż dzieci dobre patrzą obojętnie na biedę i nędzę ojca? Czyż nie podzielą się z nim chętnie i ostatnim groszem, by mu w potrzebach jego pomogły i troskę jego ulżyły i nędzę jego osłodziły?

Dlatego drodzy ukochani Dyecezanie nasi, prosimy Was i przez wnętrzności miłosierdzia Chrystusowego zaklinamy, abyście w tym roku hojniej, niż zwyczajnie i ochotniej, każdy wedle sił i przemożenia swego, dobrowolne ofiary Wasze i datki na rzecz Ojca św. na świętopietrze składali. Pasterze Wasi duchowni uzbierane po kościołach i parafiach składki te prześlą na ręce nasze, a my da Bóg, gdy się pojawimy przed tronem Ojca św., gdy mu życzenia nasze i Wasze z okazyi jubileuszu Jego składać będziemy, my te ofiary Wasze, połączone z osobistemi ofiarami naszemi, złożymy do stóp jego, jako najwonniejsze kadzidło przed tronem Chrystusa, prosząc Ojca tego, by łaskawie to przyjąć raczył, na co nas dzieci Jego stało, i nam błogosławił. Ufamy Bogu, że próżnem nie będzie to wezwanie nasze do Was. Narody inne katolickie przez ręce swoich biskupów przyniosą tam bogate dary złota i srebra, przyniosą najpiękniejsze i najdroższe upominki miłości, przywiązania i wdzięczności Ojcu św.. Wstyd byłoby to dla nas i dla Was, gdybyśmy, nie daj Boże, z próżnemi rękami w tym dniu przed Namiestnikiem Bożym stanęli. Prawda, że nie jesteśmy tak bogaci, tak zasobni, jak wiele innych narodów, ale i biedniejsze jeszcze od nas ludy i szczepy katolickie nie żałują swych darów, i to często przechodzących ich możność i siłę, dla Ojca św. Nie bogaci i zasobni przeważnie go ratują, ale serca choć najuboższe, lecz ofiarne, serca kochające, które i wdowim groszem przyczyniają się do ratunku ojca. Niech serca Wasze zapłoną tą ofiarnością, niech każdy katolik choćby kilka, kilkanaście centów chętnie poświęci na rzecz Ojca św. a upewniamy Was, że z tych drobnych ale licznych i chętnych ofiar uzbiera się pokaźna suma, i kraj nasz acz ubogi, nie okaże się poślednim w ofiarności swej dla Ojca św..

A kiedy sam dzień od wszystkich prawdziwych katolików szczerze pożądany i gorąco oczekiwany zawita, a będzie nim dzień 31 grudnia b. r., to już chcemy i gorąco prosimy i powagą naszą w Imię Chrystusowe Wam przykazujemy, abyście dzień ten uważali wszyscy, jako wielki i uroczysty w Kościele Bożym, abyście go w największem skupieniu ducha i umysłu Waszego, w najgorętszej pobożności spędzili. Wiadomo Wam wszakże ukochani Dyecezyanie nasi, jaką czcią wierni Chrystusowi otaczają każdego młodego jeszcze kapłana, kiedy na wstępie świętego urzędu swego po raz pierwszy w życiu przystępuje do sprawowania Najświętszej Ofiary Ciała i Krwi Pańskiej; jak radośnie cisną się wszyscy do niego, by odebrać z rąk jego błogosławieństwo kapłańskie. Daleko większą jeszcze czcią i miłością darzą go wtenczas, gdy Bóg miłosierny pozwoli mu w swej łasce po pięćdziesięciu spełnionych latach swej wiernej a poczciwej służby kapłańskiej, stanąć znowu przy ołtarzu Pańskim i z rozradowanem sercem ofiarować tego Baranka Bożego bez zmazy, którego całe pół wieku wiernym opowiadał, do serc ich wprowadzał, jego pokój im przynosił. A jeśli każdego pojedynczego zwykłego kapłana 50-letnia rocznica pierwszej jego mszy św. takim wdziękiem i urokiem w oczach wiernych go otacza, jeśli taki zapał, taką radość w ich sercach wywołuje, że wszyscy z bliska i z daleka cisną się w tym dniu do niego, niezwykłą czcią go otaczają i za wielki skarb sobie poczytują błogosławieństwo jego w tym dniu odebrane od niego; to jakiż zapał święty, jakaż radość, jakie powszechne w całem chrześcijaństwie poruszenie wywołać powinien dzień wielki kapłańskiego jubileuszu Tego, który najwyższą, najzupełniejszą władzą kapłańską jest przyodziany, który zupełność Apostolskiej władzy w Kościele Chrystusowym odebrał od Boga; który jako Namiestnik Boży na ziemi jest zastępcą widomym niewidomego między Bogiem a ludźmi jedynego pośrednika Jezusa Chrystusa; który jako Arcykapłan nowego przymierza, jako najwyższy i jedyny pasterz i rządca Kościoła całego, jest Biskupem i Ojcem wszystkich, Biskupów i kapłanów i wszystkich wiernych; którego wszyscy jak samego Jezusa Chrystusa słuchać powinni.

Chcemy więc i przykazujemy, abyście w dniu tym wszyscy w kościołach Waszych parafialnych, jak najliczniej już od rana się zbierali, aby w każdym kościele dnia tego przy wystawieniu w monstrancyi Przenajśw. Sakramentu uroczysta na intencyę Ojca św. odprawioną była Suma, z odpowiednią o znaczeniu dnia tego dla ludu wiernego nauką. Po mszy św. zaś przykazujemy odprawić pięć pacierzy, pięć Zdrowaś Marya i jedno Wierzę za pomyślność Papieża; odśpiewać zwykłe supplikacye i uroczyste *Te Deum* z modlitwą na końcu dziękczynną. A ponieważ wiemy oddawna, jak wielkim czcicielem Matki Bożej jest nasz ukochany Ojciec św., jak usilnie od wielu lat wzywa z całem chrześciaństwem Jej wielowładnej przyczyny za Kościołem do Boga, i jej potężnej opieki i pewnej obrony, ponieważ wiemy, jak gorąco pragnie i nakazuje, abyśmy wszyscy katolicy wzywając Maryi, przeczystej Bogarodzicy, na cześć Jej odmawiali pobożnie Różaniec św., więc dla pociechy serca tego żarliwego czciciela Maryi, ukochanego naszego Ojca św. w dniu wielkim Jego chwały, dla uproszenia wszelkich pożądanych darów Bożych, wszyscy Duszpasterze niech razem z powierzonym swej pieczy ludem wiernym odmówią dnia tego choć jedną część Różańca Maryi, czy to w czasie nieszpornym, czy w razie niemożności odprawienia uroczystych nieszporów, już zrana po odśpiewanej jutrzni przed Sumą uroczystą.

Prosimy Was także i napominamy w Panu, abyście, bacząc na to, że tylko z czystego, łaską Bożą ozdobionego serca pochodzące korne modlitwy i błagania podobają się Panu, „a Bóg — jak mówi pismo — zatwardziałych grzeszników nie wysłuchuje, jak najliczniej w tym dniu wielkim wielkiego Papieża Waszego przystępowali do SS. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, abyście, opłakując grzechy Wasze i Pana chwały do serc dobrą spowiedzią oczyszczonych przyjmując, te święte komunie Wasze ofiarowali na intencyę Ojca św. i prosili Pana Jezusa, który się złączy z duszami Waszemi, by z wysokości nieba wejrzeć raczył na świętego, sędziwego Namiestnika Swego na ziemi, by dni doświadczeń i cierpień Jego gorzkich skrócić, a dni pożądane zwycięstwa i pokoju kościoła, najmilszej Oblubienicy Jego, przyspieszyć raczył, by go uzbroił męstwem i siłą potrzebną do stoczenia zwycięzkiej walki ze wszystkimi wrogami Boga i Kościoła, by przedłużyć raczył dnie doczesnego żywota Jego dla sprawowania szczęśliwie rządów Kościoła, by Go uwolnił od prześladowców Jego, czcią i chwałą swoją ozdobił, a wszystkie prośby i błagania Jego przyjąć i spełnić raczył.

Tak obchodząc i święcąc uroczystość wielką, uroczystość Jubileuszu kapłańskiego Waszego Papieża i Ojca, Bogu przysporzycie chwały, Ojcu św. pociechy, a sobie samym wiele zbawiennej korzyści i okażecie się, jako dobre dzieci Kościoła katolickiego, które we wszystkiem, co czynią, co zamierzają, szukają przedewszystkiem królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, jak im to Boski ich Mistrz i Pan nakazał.

Dziękując zaś gorąco Panu Bogu za to, że nie opuszcza nigdy Kościoła swego, że na dni ciężkie jego doświadczeń i próby ognistej, przez którą przechodzi w naszych czasach, dał mu tak mądrego, tak świętego, tak wielkiego Papieża i wodza, tak dobrego pasterza, że sędziwość Jego w tym roku taką pociechą, taką czcią i ozdobą koronować raczy, ponówcie szczerze wszyscy bez wyjątku obietnice Wasze Panu Bogu, że zawsze wiernemi, dobremi i posłusznemi dziećmi tego Papieża Waszego, tego Ojca Waszego pozostaniecie, że w wierze Waszej św. katolickiej, aż do ostatniego tchu życia Waszego wytrwacie, że ją odważnie zawsze wobec przyjaciół i nieprzyjaciół Kościoła wyznawać i sumiennie wedle niej życie Wasze urządzać będziecie. Jeden Bóg jest tylko, jeden Chrystus, jeden chrzest św., jeden Kościół, jedna głowa Kościoła, jeden Papież i Ojciec nasz Biskup Rzymu. Kto z nim wiarą, miłością, nadzieją i posłuszeństwem niezłączony, ten niezłączony z Kościołem; kto się od niego odrywa, ten od nadziei Synów Bożych, od zbawienia odpada, bo Kościół tam jest, gdzie głowa jego, gdzie Namiestnik Chrystusowy, gdzie Papież Rzymski; bo kościoła tam niema, gdzie niema Papieża, gdzie On nie włada, nie rozkazuje, gdzie jego nie słuchają. W tym więc jedynym, świętym, apostolskim, katolickim Kościele, połączeni najściślej z głową jego, Papieżem Rzymskim, trwajcie wszyscy wszystkich trzech obrządków ukochani Dyecezyanie nasi, a łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z Wami wszystkimi. Amen.

Dan 4 marca 1887.

† *Seweryn Morawski*
Arcybiskup i Metropolita Lwowski obrz. łać.

† *Sylwester Sembratowicz*
Arcybiskup Lwowski obrz. gr. kat.. Metropolita Halicki i Biskup Kamieniecki.

† *Izaak Mikołaj Isakowicz*
Arcybiskup i Metropolita Lwowski obrz. orm. kat.

† *Jan Saturnus Stupnicki*
Biskup Przemyski, Samborski i Sanocki obrz. gr. kat.

† *Albin Sas Dunajewski*
Biskup Krakowski.

† *Łukasz Ostoja Solecki*
Biskup Przemyski obrz. łać.

† *Ignacy Łobos*
Biskup Tarnowski.

† *Julian Pełesz*
Biskup Stanisławowski obrz. gr. kat.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 19 czerwca.

(Udział Galicyi w państwowym funduszu melioracyjnym. — Ankieta w sprawie ułożenia projektu ustawy łowieckiej.)

☐ Wedle postanowienia § 3go państwowej ustawy melioracyjnej z r. 1884, mają być przedsiębiorstwa melioracyjne w ten sposób subwencyonowane z państwowego funduszu melioracyjnego, utworzonego w myśl § 2go tej ustawy, ażeby wedle możności było osiągnięte równomierne poparcie tej gałęzi kultury krajowej.

Mając na uwadze, że kraj nasz najbardziej potrzebuje pomocy w dziale melioracyj tak dla ochrony plonów od szkodliwego wpływu wody, jak i dla powiększenia produkcyi rolniczej, zwłaszcza że w Galicyi dotychczas ani jedno przedsiębiorstwo melioracyjne nie przyszło do skutku w drodze ustawodawstwa państwowego, jak to często ma miejsce w innych prowincyach, starał się Wydział krajowy bezzwłocznie po wejściu w życie państwowej ustawy melioracyjnej przygotować odpowiednią ilość projektów technicznych, na podstawie których dałby się zapewnić krajowi naszemu w drodze ustaw krajowych odpowiedni udział w tym funduszu melioracyjnym. Ponieważ jednak przy projektowaniu i prowadzeniu robót, tudzież przy oznaczaniu okręgów konkurencyjnych i sporządzaniu katastru Wydział krajowy ograniczony był wyłącznie na siły swego biura melioracyjnego z powodu niedostatecznej liczby rządowego personalu technicznego, przeto nie powiodło się naszemu krajowi postępować w równej mierze z innemi prowincyami, w których rządowe organa techniczne interweniują przy robotach melioracyjnych. W stosunku do rozległości kraju naszego, ilości wód zdziczałych i potrzeby melioracyj powinien udział Galicyi w państwowym funduszu melioracyjnym wynosić około 26%, wynosił zaś wedle zatwierdzonych przez Radę państwa preliminarzy na rok 1885 i 1886 tylko 20% (gdyż na ogólną zaangażowaną już sumę 1,842,965 złr. przypadało na Galicyę tylko 383.428 złr.). Stosunek zaś ten w tegorocznym preliminarzu przedstawia się jeszcze niekorzystniej, bo ze sumy 633,540 złr., przeznaczonej na zasiłki i pożyczki, przypada na Galicyę tylko 84,138 złr., czyli 13%; ogólna zaś suma przyznanych i zapewnionych dotąd (począwszy od r. 1884) poszczególnym krajom subwencyj wynosi 2,634,118 złr., z których przypada dla Galicyi 436,528 złr., czyli 16½%, zamiast należących się słusznie 26%.

Mimo tego niekorzystnego dla Galicyi stosunku, zwróciło ministerstwo rolnictwa już dwukrotnie uwagę Wydziału krajowego, że wsktek licznych zewsząd zgłoszeń musi zachować szczególniejszą ogłędność w przyrzekaniu subwencyj z państwowego funduszu melioracyjnego. W obawie zatem, ażeby ta objawiona rezerwa nie spowodowała zastoju w rozpoczętej u nas właśnie systematycznej akcyi melioracyjnej, przedstawił Wydział krajowy Sejmowi w ubiegłej sesyi wniosek na zaznaczenie potrzeb kraju w tym kierunku i należącego mu się na zasadzie państwowej ustawy melioracyjnej udziału w specyalnie do tego utworzonym funduszu.

Podzielając w zupełności powyższe zapatrywania Wydziału krajowego i zaznaczając, że z 5-milionowego funduszu melioracyjnego należy się słusznie naszemu krajowi 26 proc. udział w kwocie 1,300,000 złr. powziął Sejm następującą rezolucyę: „Sejm wzywa c. k Rząd, aby w razie dopełnienia warunków, §§ 4 i 5 ustawy melioracyjnej z r. 1884 przepisanych, odpowiednie postanowieniu § 3go tejże ustawy kwoty z funduszu melioracyjnego, wyż wymienioną ustawą stworzonego, krajowi przyznał.“

Podając powyższą rezolucyę do wiadomości JE. p. Ministra dla Galicyi, Wydział krajowy dołączył prośbę o przedstawienie powyższego stanu rzeczy Ministerstwu rolnictwa i wyjednania u rządu subwencyi dla naszych przedsiębiorstw melioracyjnych po myśli powyższej rezolucyi.

Sejmowa komisya administracyjna, zdając sprawę o przedłożonym przez rząd projekcie do ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania. podniosła między innemi, że to przedłożenie nie zapobiega wcale licznym brakom i niedostatkom ustawodawstwa łowieckiego, powstałym skutkiem znacznych zmian, jakie zaszły w stosunkach gospodarstwa ławieckiego w kraju naszym od czasu ogłoszenia najwyższych patentów z r. 1786 i 1849. Postanowienia te nielicznemi tylko późniejszemi rozporządzeniami ministeryalnemi i ustawami krajowemi mało też uzupełnione, niemogą już odpowiadać potrzebom racyonalnego gospodarstwa łowieckiego i wymagają koniecznie gruntownej rewizyi i szerszych uzupełniających określeń. Mając to na uwadze przedłożyła komisya wniosek przez Sejm uchwalony, polecający Wydziałowi krajowemu, by po dokładnem zbadaniu stosunków i potrzeb gospodarstwa łowieckiego w kraju poddał rewizyi obowiązujące obecnie ustawy i przedłożyl odpowiednie wnioski. Nadto przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu wniosek p. Abrahamowicza względem wydania ustawy, zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie polecając przedłożyć projekt takiej ustawy, ile możności równocześnie z projektem ustawy łowieckiej. W toku dyskusyi sejmowej objawiło się życzenie, aby przy rewizyi i ewentualnem projektowaniu ustawy łowieckiej, Wydział krajowy zwołał ankietę do współdziałania. Stosując się do tego życzenia Wydział krajowy poczynił przedwstępne przygotowania, zebrał potrzebne materyały, ułożył kwestyonaryusz zawierający szereg pytań szczegółowych i odniósł się do Towarzystw rolniczych, do kółek rolniczych i Towarzystwa łowieckiego z prośbą o wysłanie delegatów do ankiety, która rozpocznie swe obrady pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Teofila Bereźnickiego dnia 9 lipca.

W ankiecie wezmą udział jako delegaci:

a) Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego: JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i ks. Władysław Sapieha;

b) Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego: Stanisław Homolacs i hr. Antoni Wodzicki;

c) Towarzystwa kółek rolniczych: Jan Brajer, Artur Cielecki;

d) Towarzystwa łowieckiego: Edward Simon, Ferdynand Kratter.

Prócz tego zaprosił jeszcze Wydział krajowy posłów: Abrahamowicza, hr. Tadeusza Dzieduszyckiego, Gniewosza i Romańczuka.

Poznań 18 czerwca.

▲ Dzisiejszy *Staatsanzeiger* zamieszcza doniesienie urzędowe, w którem powiedziano, że cesarz pozwolił na podstawie artykułu II ustawy z dnia 21 maja 1886 r. na ponowne otwarcie seminaryum dyecezyi chełmińskiej. Nie wiadomo dotychczas. jakie umowy, warunki i zobowiązania ze strony X. Biskupa chełmińskiego poprzedziły wygotowanie tego królewskiego rozporządzenia. Tak tedy w całem państwie pruskiem, oprócz dyecezyj, mających w swym obrębie Uniwersytety z wydziałami teologii katolickiej, jedna tylko archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska nie została uwzględniona, co do otwarcia naukowego zakładu, któryby kształcił młodzież duchowną. X. Arcybiskup Dinder od pierwszej chwili wstąpienia na stolicę arcybiskupią, nie przestał czynić kroków celem uzyskania rozporządzenia królewskiego, mocą którego duchowne seminaryum poznańskie mogłoby zostać otwarte. Rząd nie odmówił dotąd otwarcie, ale też dotąd nie widać pomyślnego wyniku zabiegów arcybiskupiego ordynaryatu.

Projekt, dotyczący podatku od okowity został wczoraj w trzeciem czytaniu ostatecznie przyjęty 233 głosami przeciwko 80. Polacy głosowali jednomyślnie za projektem, a spowodowała ich do tego niezawodnie obrona interesów rolnictwa w dzielnicach, oddających się przeważnie rolnictwu i chęć polepszenia doli naszych rolników. Z nowego podatku na samo W. Ks. Poznańskie przypadnie, wedle obliczenia dzienników naszych, przeszło 3 miliony marek. Jestto suma olbrzymia, ale być może, iż właśnie tak wysoki podatek od wódki przyczyni się do zmniejszenia konsumcyi tego napoju, który w wielu okolicach jest przyczyną nędzy i upadku naszego ludu, a w każdym razie przyczyni się do polepszenia stosunków większych i mniejszych właścicieli ziemskich. — Duchowieństwo nasze będzie miało piękne zadanie, jeżeli w obecnej właśnie chwili z zdwojoną gorliwością zajmie się szerzeniem bractw wstrzemięźliwości.

Podróż ministra Gosslera po Księstwie nie pozbawioną jest również i stron humorystycznych. Z Bydgoszczy donoszą do *Posener Ztg*, że w pewnej szkole wywieszone były obrazy cesarza, cesarzewicza i ks. Bismarka. Po skończonym egzaminie minister wskazując na obraz żelaznego księcia, zapytał dzieci: a to kto taki? W szkole nastało dość długie milczenie. Nareszcie jakaś rezolutna dziewczynka powstaje i odpowiada: to nasz komisarz obwodowy! — A poczemże go poznalaś? — pyta minister — na co dziewczynka: bo on też taki łysy, jak tamten na obrazie. Pokazało się, że obrazy sprowadzono do szkoły na dzień przed rewizyą ministra i nauczyciele nie mieli czasu objaśnić dzieciom ich znaczenia.

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Poznaniu wiec szkolny, na którym uchwaloną ma być petycya ojców rodzin poznańskich do tutejszej rejencyi, celem przedstawienia albo raczej przypomnienia krzywd, jakie nam się ciągle dzieją w dziedzinie szkolnictwa, mianowicie co do nauki języka polskiego i wykładu religii św.. Kopia tej petycyi przesłaną ma być równocześnie panu ministrowi Gosslerowi, który tymczasem powróci już zapewne ze swej podróży do Berlina. Na wiecu przemawiać będzie X. Dr Kantecki, który objaśni treść i cel petycyi, oraz kupiec p. Więckowski, który zda sprawę z deputacyi obywatelstwa, wysłanej do X. Arcybiskupa.

Tutejsze Towarzystwo przemysłowe urządziło w domu prezesa swego, budowniczego Rakowicza, biuro informacyjne dla mających chęć wzięcia udziału w krakowskiej Wystawie krajowej. Biuro udzielać będzie wszelkich informacyj bezpłatnie, a służyć ma szczególniej takim osobom, które nie mają sposobności zniesienia się wprost z komitetem Wystawy. Celem biura jest ułatwienie zgłoszenia się, objaśnienie formalności połączonych z przesyłką i wystawą przedmiotów, tudzież bezinteresowne służenie wskazówkami, co do stosunków celnych, i co do zniżenia kosztów przewozu.

Przesilenie w Belgradzie.

O przyczynach kryzys sypią się doniesienia do dzienników wiedeńskich. Przeważa zdanie, że powody były natury prywatnej, a mianowicie kwestya rozwodowa pary królewskiej.

Do *Allg. Ztg* piszą: „Nie królowa chce rozwodu, ale żąda go namiętnie król. Przyczyną jest wielka różnica temperamentów i charakterów. Król Milan jest typem ognistego południowca, królowa Natalia jest jedną z najpiękniejszych kobiet na kuli ziemskiej, ale jak marmur zimna. Miłość uważa jako niebezpieczeństwo dla piękności. Namiętność króla rozbijała się zawsze o jej obojętność; starał się on ją wzniecić za pomocą zazdrości, ale daremnie. Wreszcie Milan powziął nienawiść do Natalii i domaga się koniecznie rozwodu. Zarówno królowa na rozwód się nie zgadza, jak Garaszanin stanowczo odmówił udziału w sprawie rozwodowej. Jeden tylko Risticz obiecywał królowi przyłożyć rękę do sprawy rozwodowej. Król wahał się zrazu, nie zgadzając się z kierunkiem politycznym Risticzа,i daremnie szukał innego ministra w stronnictwie postępowem, któryby wziął na siebie sprawę rozwodową. Wszyscy odmówili. Zwyciężyła namiętność prywatna króla, a Risticz jest dziś panem sytuacyi. Oplótł on króla siecią intryg. Milan jest chory — jest mniemanie, że ulegnie on losowi swego wuja,i głośno mówią, że Risticz dąży do rejencyi.“

Program nowego gabinetu omawia organ Risticza: Program powinien uspokoić w kraju umysły a zagranicą dobre wywołać wrażenie. Od 18 lat, to jest od trwania życia konstytucyjnego, potrzeba rewizyi konstytucyi jest widoczną, chodzi tylko o jasne jej określenie. Zapowiada on nadto wielkie zmiany w sprawach ekonomicznych. Nasze królestwo jest szczupłe i ma niekorzystną pozycyę geograficzną — chodzi więc o zabezpieczenie niepodległości narodowej z zewnątrz zgodnie z interesami wielkich mocarstw.“

Wydano 11 b. m. wielki bankiet na uczczenie posła rosyjskiego p. Persiani.

Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski z rozwiązaniem skupczyny a rozpisaniem nowych wyborów.

Sprawozdanie z posiedzeń komitetu przedwyborczego.

Miejski komitet przedwyborczy na pierwszem posiedzeniu swem odbytem w dniu 8 czerwca b. r. ukonstytuował się, obierając prof. Korczyńskiego przewodniczącym, adwokata Stycznia zastępcą przewodniczącego i wybrał nadto komitet ściślejszy, który pełnemu komitetowi przedłożyć miał wnioski co do kandydatów na radców miejskich. W skład komitetu ściślejszego weszli oprócz przewodniczącego i tegoż zastępcy, sekretarz Dr Bandrowski i Dr August Sokołowski, tudzież Dr Boroński, Bruśnicki. Dr Cyfrowicz, Dr Kasparek, Dr Kohn, X. Dr Lenkiewicz, Muszczyński, Nowotny, Romanowicz, Rotter, Dr Smolka, Sare, Dr Ziembiński.

Na drugiem posiedzeniu, odbytem dnia 13 czerwca, poruszono najpierw sprawę umieszczenia liczb niebieskich na kartach głosowania i po dłuższej dyskusyi uchwalono prosić przewodniczącego, iżby porozumiał się z Prezydentem miasta, aby zaprzestano wydawać podobne karty i podano do wiadomości publicznej, iż karty bez owych liczb poczytane być muszą za ważne. Następnie przedłożył przewodniczący dwie listy, z których jedna obejmowała spis radców, ustępujących z Rady, a druga spis kandydatów komitetu ściślejszego na radców miejskich. W liście drugiej proponowani byli: 1) na koło III a (większy przemysł): Friedlein Józef, John Hugo, Szancer Zygmunt, Schwarz Henryk, Wentzl Konrad, Epstein Juliusz; 2) na koło III b (mniejszy przemysł): Mirtenbaum Emanuel. Dr Warszauer Jonatan, Łysakowski Walenty, Przeworski Juliusz, Dr Wechsler Maurycy, Bruśnicki Władysław; 3) na koło II a (większa własność): hr. Potocki Artur, hr. Tarnowski Stanisław Rzewuski Walery, Kaczmarski Władysław, hr. Cieszkowski Zygmunt, Dr Jakubowski Roman; 4) na koło II b (mniejsza własność): Rebman Stanisław, Stockmar Ernest, Baranowski Teodor, Chęciński Tomasz; 5) na koło I (inteligencya): Dr Domański Stanisław, Dr Wiśniewski Ludwik. Dr Ichheiser Michał, Dr Majer Józef, Dr Weigel Ferdynand, Dr Styczeń Wawrzyniec, Dr Paszkowski Stanisław, Dr Bandrowski Ernest, X. Midowicz Teofil, Gwiazdomorski Jan, X. Dr Lenkiewicz Zygmunt.

W dyskusyi ogólnej zabierał najprzód głos prof. Zoll, dając wyraz zdziwienia, dlaczego na tej liście z ustępujących radców wypuszczono p. Mendelsburga, Henryka Kieszkowskiego, Muczkowskiego, Bobrzyńskiego, Jordana, Lisowskiego i Pareńskiego; podniósł przy tej sposobności ich zalety, tudzież zasługi, jakie położyli dla miasta, i oświadczył, iż przy poszczególnych kołach postawi ich kandydaturę. Romanowicz odpowiedział, że miał powody, dla których za tymi kandydatami nie głosował. Przeciw Mendelsburgowi oświadczyła się wielka część izraelitów na Kaźmierzu, Henryk Kieszkowski miał oświadczyć, iż nadal w Radzie miejskiej zasiadać nie chce, Lisowski jako syndyk miasta nie powinien zasiadać w jego Radzie; jako przykład służyć może adwokat Hofman, który złożył we Lwowie mandat radcy miasta, gdy go wybrano syndykiem. Jordana patryotyczne uczucia nie mogą być wprawdzie poddane wątpliwości, ale jego temperament i drażliwość mowy są tego rodzaju, iż go na radcę zalecić nie można. Bobrzyński wreszcie upadł przy głosowaniu na zgromadzeniu wyborców I koła, przebywa większą część roku w Sejmie i Radzie państwa, rozszerza pesymizm w swoich dziełach historycznych i przemawiał w Sejmie za uszczupleniem autonomicznego stanowiska Rady szkolnej krajowej. Dla spóźnionej pory prof. Zoll zastrzegł sobie odpowiedź na następne posiedzenie i zaraz potem przystąpiono do głosowania nad kołem III, najprzód w oddziale a, potem w oddziale b. Dla oddziału a postawił prof. Zoll jako kandydata Mendelsburga. Wynikiem głosowania było zatwierdzenie kandydatów, poleconych przez komitet ściślejszy, których jako kandydatów podano później do wiadomości publicznej.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, które w tych oddziałach odbywało się w dniach 17 i 18 czerwca, komitet odbył w dniu 19 b. m. trzecie posiedzenie, na którem zastanawiano się najprzód nad kandydatami Koła II oddziału a i b. Poruszono mianowicie wątpliwości co do obieralności hr. Zygmunta Cieszkowskiego, skoro przez błąd wypuszczony został na liście głosujących. — Zdaniem Małdzińskiego, Kasparka i Zolla okoliczność ta nie powinnaby stać na zawadzie prawu obieralności kandydata i pozbawia go tylko w tym przypadku pojedynczym prawa głosowania. Na wniosek Horowitza komitet wstrzymał się jednak od rozstrzygnięcia tej kwestyi. Prof. Oettinger proponował następnie, aby wiceprezydenta Friedleina postawiono jako kandydata w kole II a i b, tudzież w kole I. Sprzeciwili się temu Birnbaum i Zoll dlatego, że tak zasłużonego radcę, jak wiceprezydenta Friedleina, nie można narażać na to, aby kilka razy przepadał, ale go trzeba postawić tam, gdzie ma najwięcej szans. Z wyniku głosowania w oddziale I koła III nie można żadnych wniosków czynić co do zaufania, jakie ma kandydat w mieście, bo tam głosowało tylko 33 obywateli. Friedlein ustępuje z koła II b, tam więc należy postawić jego kandydaturę, a gdyby ona przypadkowo skutkiem niedorzecznych agitacyj miała upaść, to koło inteligencyi

Friedleina bez wątpienia wybrałoby prawie jednomyślnie.

Jako kandydata do oddziału I a (większa własność), postawił prof. Kasparek radcę Muczkowskiego, poparli go prof. Zoll, Oettinger i radca Horowitz. Postawiono do tego koła także kandydatury pp. Schwarza i Wentzla. Wynik głosowania był następujący. Na 38 głosujących, otrzymali: hr. Artur Potocki i Walery Rzewuski, każdy po 37 głosów, hr. Stanisław Tarnowski 33 głosów, hr. Zygmunt Cieszkowski 28 głosów, Władysław Kaczmarski 24 głosy. Z kandydatów, niemających bezwzględnej większości głosów, otrzymali: Henryk Schwarz 18, Stefan Muczkowski 13 głosów, przy następnem zaś głosowaniu miał Schwarz 22, Muczkowski 10 głosów.

Wynik głosowania nad kandydatami koła II b (mniejsza własność) był zaś następujący. Na 39 głosujących, otrzymali: Friedlein 38 głosów, Chęciński i Rehmann, każdy po 34 głosy, Baranowski Teodor 30 głosów.

Potem zastanawiano się nad kandydatami koła I-go.

Kroebel postawił kandydaturę adw. Lisowskiego, przytaczając zasługi, jakie tenże położył dla miasta. Poparli go prof. Zoll i Kasparek; ten drugi, biorąc przykład z ś. p. Zyblikiewicza, który, będąc dzielnym syndykiem miasta, był zarazem znakomitym członkiem Rady miejskiej.

Prof. Zathey gorąco przemówił za kandydaturą Wentzla, którego nie wybrano w oddziale I koła III-go.

Zoll przypomniał zaś kandydatów, o których wspominał przy ogólnej dyskusyi na poprzedniem posiedzeniu, a w szczególności Drów: Jordana i Pareńskiego, tudzież prof. Bobrzyńskiego. Potrzebę wyboru dwóch pierwszych uzasadniał względami na opłakane nasze stosunki sanitarne, których poprawą obydwaj tak gorliwie się zajmowali. Zarazem podziękował p. Romanowiczowi, że tenże, jakkolwiek występował przeciw kandydaturze Dra Jordana, jednakże wyraźnie podniósł jego patryotyzm, co wobec potwarzy, na niego rzuconych, było słusznem i sprawiedliwem. Co się zaś tyczy prof. Bobrzyńskiego, to mowca gorąco popiera tę kandydaturę w kole I, uzasadniając ją wysoką tegoż kandydata inteligencyą i wybitnem stanowiskiem, jakie zajął w dotychczasowej Radzie. Zarzut, iż jest członkiem Rady państwa i Sejmu krajowego, nic nie znaczy, gdyż prof. Bobrzyński, jako członek komisyi budżetowej jednego i drugiego ciała parlamentarnego, bardzo wiele uczynić może dla podniesienia przemysłu nietylko w naszym kraju, ale w szczególności w naszem mieście; wiadomo zaś powszechnie, jak gorliwie zajmuje się kwestyą szkół rękodzielniczych i przemysłowych. Jeżeli podniesiono przeciw niemu zarzut, iż w dziełach swoich szerzy pessymizm, to mowca prosi wszystkich obecnych na posiedzeniu, aby zechcieli przeczytać jego dzieła, a dopiero potem wydać sąd o nich; wtedy przekonają się, jak niesłusznym jest ów zarzut. Co się wreszcie tyczy zarzutu wrzekomego podkopywania autonomii Rady szkolnej krajowej, to i ten zarzut jest bezpodstawny, gdyż prof. Bobrzyńskiemu, popierającemu w Sejmie odnośny wniosek komisyi budżetowej, chodziło o to, aby Rada szkolna krajowa stała się samodzielną instytucyą krajową, a nie była prostym departamentem Namiestnictwa.

Po tej dyskusyi przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący: Na 37 głosujących otrzymali: Dr Wiszniewski Ludwik 37 głosów, Dr Domański Stanisław 32 głosy, Dr Majer Józef, Dr Paszkowski Stanisław i Dr Weigel Ferdynand, każdy po 30 głosów; X. Midowicz Teofil i Wentzl Konrad, każdy po 28 głosów; Dr Bandrowski Ernest, Dr Ichheiser Michał i Dr Styczeń Wawrzyniec, każdy po 26 głosów; wreszcie Gwiazdomorski Jan 24 głosy. W mniejszości byli: X. Lenkiewicz, Dr Lisowski, Dr Pareński, Dr Bobrzyński, Dr Cyfrowicz, Dr Jordan i Dr Wilkosz Ferdynand.

Po ogłoszeniu tego wyniku oświadczył prof. Zoll imieniem swojem i kilku członków komitetu, że jakkolwiek zwykł się w każdem kole poddawać uchwałom większości, chociażby one nie odpowiadały jego przekonaniom, w tym wypadku, z powodu pominięcia zasłużonych przez niego popieranych kandydatów, tego uczynić nie może, a chcąc wobec komitetu postąpić lojalnie, wyraźnie wypowiada, że jako wyborca głosować będzie za dotychczasowymi radcami: Bobrzyńskim, Jordanem, Lisowskim i Pareńskim.

Na to odpowiedziano ogólnie, iż każdy członek komitetu ma zastrzeżoną zupełną swobodę w głosowaniu.

Wreszcie wśród ogólnych oklasków uchwalono na wniosek prof. Zolla, podziękować przewodniczącemu prof. Korczyńskiemu za bezstronne i pełne taktu kierowanie obradami komitetu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca.

— **Święcenia** subdiakonatu otrzymali wczoraj z rąk Najprzew. JE. X. Biskupa krakowskiego klerycy Towarzystwa Jezusowego w kościółku na Wesołej: Antoni Boc, Jan Piwernety, Stefan Skołdycki, Bartłomiej Gabrieli, Jan Bettini, Józef Rovelli, Józef Serradimigni. Jutro we wtorek o godzinie 8ej rano udzieli im JE. X. Biskup święceń dyakonatu, a w piątek d. 24 b. m. także o 8ej rano święceń kapłańskich.

— **Wystawa krajowa** zapowiada się świetnie. Deklaracye coraz liczniej wpływają. Komitet wykonawczy zastanawiając się na posiedzeniu d. 18 b. m. nad postępem robót około budowy pawilonów na placu wystawy, uznał za potrzebne przyspieszyć te roboty i dlatego też uchwalił wezwać przedsiębiorców, ażeby większemi siłami nadal pracowali, tak iżby pawilon główny w ciągu dni 14 był wybudowany, a to pod rygorem użycia środków warunkami licytacyi wskazanemi.

Następnie zastanawiał się komitet nad przygotowaniem miejsc pod przedmioty wystawione w pawilonach i uchwalił, aby p. Zaremba przeglądnąwszy deklaracye, stosownie do żądań wystawców polecił przygotować potrzebną ilość stołów, tudzież aby wykonał plan wykonania tych stołów, na których gospodarze pojedyńczych działów miejsce dla grup wyznaczą. Przedłożony przez p. Zarembę plan na pawilon dla przemysłu domowego komitet zatwierdził oraz przyjął ofertę dotychczasowych przedsiębiorców na tę budowę z małą zmianą, oraz pod warunkami 1) ukończenia budowy w 4 tygodniach i 2) karę 25 złr. za każdy dzień zwłoki.

Zastanawiając się nad ofertami spedytorów, komitet przyjął ofertę p. Bujańskiego z niektóremi modyfikacyami; dla uregulowania zaś manipulacyi z przedmiotami dostawionemi na plac Wystawy, uchwalono ustanowić na placu Wystawy osobne biuro odbiorcze, oraz zaprowadzić odpowiednie księgi i kwitaryusze, dla zapisywania przedmiotów wprowadzonych na plac i wyprowadzonych z placu Wystawy. — W dalszym ciągu obrad uchwalił komitet upraszać Dyrekcyę kolei Karola Ludwika o zniżenie ceny jazdy dla wystawców na czas od 15 sierpnia do 15 października 2) udać się do prezydenta m. Krakowa z prośbą, aby urządził spieszne ukończenie drogi dojazdowej, tudzież aby gmina m. Krakowa ogłosiła tak w krajowych, jakoteż w zagranicznych dziennikach, że we wrześniu r. b. odbędzie się jarmak na konie, który będzie połączony z Wystawą krajową koni; 3) zażądać od mających budować własne pawilony na placu Wystawy rozpoczęcia budowy tychże najdalej w ciągu dni 14; 4) urządzić dla wystawy powozów osobne pomieszczenie w hali maszyn z podłogą i oszalowaniem; 5) uwolnić ślusarzy ze Świątnik od opłaty placowego; 6) dać fabrykantom z Białej miejsce w pawilonie głównym pod żądanemi warunkami.

Wyroby przemysłu z Białej, dokąd udawał się w tych dniach sekretarz Wystawy p. Zawiłowski, zgłoszone już zostały w znacznej liczbie, jak: wyroby sukna, maszyny, powozy i t. p. — przewodniczący filii komitetu w Białej, p. Franciszek Strzygowski, tudzież sekretarz p. Rudolf Fuchs, bardzo gorliwie zajmują się zachęcaniem przemysłowców do obesłania krakowskiej Wystawy.

— **Popis z gimnastyki**. Wczoraj wieczór odbył się w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" popis uczniów gimnazyum św. Jacka w obecności Dyrekcyi i grona profesorów tegoż gimnazyum. Dyrekcyę gimnazyum i grono profesorów przyjmował prezes Towarzystwa Dr Styczeń, tudzież gospodarz Sokoła p. Różycki. Zaproszeni na popis rodzice i opiekunowie uczniów zebrali się licznie. Popis rozpoczął się przy odgłosie muzyki wojskowej pochodem ozdobnym, w którym wzięło udział stu kilkudziesięciu uczniów i wykonany został we wszystkich szczegółach z nadzwyczajną dokładnością. Następnie odbyły się ćwiczenia wspólne, dalej na kółkach, na koniu, kożle, linie i drążku, a zakończyły skoki w wyż i w dal, które ostatnie dochodziły do 3½ metra w długość. Popis ten młodzieży gimnazyalnej karnej, wzorowo się trzymającej, zrobił na wszystkich widzach najmilsze wrażenie. To też Dyrektor gimnazyum p. Skuba, wyraził kierownictwu szkoły uznanie za wzorowe i skuteczne prowadzenie nauki dla młodego pokolenia tak pożytecznej, a Towarzystwu podziękowanie, iż dokłada starań i pomocy materyalnej do rozwoju zakładu.

— **Poświęcenie nowego zakładu fotograficznego**. W dniu dzisiejszym został poświęcony nowo założony zakład fotograficzny, otwarty przez p. Wacława Nowojewskiego, przy ulicy Lubicz, w gmachu hotelu Europejskiego.

— **Ruch muzyczny**. Popisy są obecnie, jako z końcem roku szkolnego, na porządku dziennym. Wczoraj odbył się popis szkoły fortepianowej panny Karoliny Makowskiej, nauczycielki w szerokich kołach zaszczytnie znanej. Uczniowie wykazali bardzo ładne postępy, a staranność w opracowaniu kawałków rozmaitej trudności, świadczy jak najlepiej o nauczycielce.

Równocześnie śpiewały w czasie Mszy św. w kościele św. Barbary uczennice p. Towiańskiego i przyczyniły się ładnym śpiewem do podniesienia nabożeństwa.

— **Banderya**. Na Błoniach odbyła się wczoraj o godzinie 4ej po południu, wobec publiczności pieszo i powozami przybyłej, próba przyszłych ewolucyj, które dziarscy krakowiacy podczas pobytu Ich ces. Wys. Arcyksięstwa Rudolfów wykonywać mają. Zebrało się około 300 konnych uczestników banderyj i ustawiwszy się szóstkami koło wałów, puścili się ku Woli zrazu stępem, następnie kłusem, a w końcu marsz— marsz. Improwizowane to wojsko w strojach wiejskich krakowskich odznaczało się fantazyą i zręcznością.

— **Rudawa** 20 czerwca. X. Floryan Antowski szambelan J. Świąt. Papieża, prałat domowy Ojca Ś. Leona XIII, kanonik honorowy kielecki, dziekan czernichowski, kanclerz z czasów biskupa Łętowskiego, radca konsystorza jeneralnego, były inspektor szkół i proboszcz w Rudawie, zmarł tu wczoraj o godzinie 9ej rano, w 70 roku życia. Zmarły pełnił obowiązki kapłańskie lat 46, proboszczem w Rudawie był lat 32, a dziekanem 26. — Pogrzeb odbędzie się w Rudawie.

— **Z Wieliczki**. Z powodu przygotowań poczynić się mających dla godnego przyjęcia w kopalni tutejszej w d. 30 czerwca b. r. Najd. Następcy tronu i Najd. jego małżonki, będzie począwszy od d. 20go czerwca aż do 1go lipca 1887 r. włącznie wstęp dla zwiedzających kopalnię zamknięty. W dzień przyjazdu Najd. Gości wstęp do kopalni będzie dozwolony tylko tym, którzy posiadać będą umyślnie na ten dzień w ograniczonej liczbie wydane karty wstępu. Rozdawanie kart jest od c. k. zarządu salinarnego niezależne.

— **Wylewy**. Dobruowa 18 czerwca wieczór. Od czwartku 16go b. m. ciągła słota. Dziś po południu wylały potoki wpadające do rzeki Jasiołki i Jasiołka wystąpiła z brzegów szeroko. Wodozbiór wyższy aniżeli w r. 1884, a prawie taki jak w r. 1879. Deszcz nie ustaje. Klęska powodzi na porzeczu Jasiołki wielka.

Dynów 18 czerwca. San dziś w południe wylał — woda ciągle przybywa.

Dębica 19 czerwca. Wisłoka bardzo wezbrana występuje ze swego łożyska, wszystkie pola nadbrzeżne zalane, zasiewów nie widać zpod wody — mieszkańcy wynoszą się z domów niżej położonych. Co nie zniszczył grad dnia 14 b. m., to dokończył wylew wody.

Rzeszów. Częściowy wylew Wisłoka uszkodził wsie: Jasionka, Trzebownisko, Staromieście, Nowa wieś, Zaczernie i Terliczka.

Zpod Dukli 18 czerwca. Jasiołka wylała, w Równem i Wietrznem łany zboża, łąki i pastwiska pod wodą, mułem i szutrem; szkody wielkie, deszcze nie ustają, woda przybywa z każdą godziną.

— **Na powitanie J. C. Wys. Następcy tronu** robią się na całej przestrzeni przejazdu jego przez kraj przygotowania. Otrzymaliśmy z Jarosławia program podpisany przez marszałka powiatowego hr. Władysława Koziebrodzkiego i c. k. Starostę. Program ten wylicza gminy podzielone na trzy grupy, które od granicy powiatu ustawione będą wzdłuż toru kolejowego. W dworcu jarosławskim witać będą reprezentacye rządowe i autonomiczne oraz duchowieństwo Najd. Gościa, jak również w Radymnie.

— **We Lwowie** umarł wczoraj Karol Podwyszyński, niegdyś członek tutejszej sceny, następnie dyrektor teatru w Poznaniu, a później znów przed udaniem się do Lwowa reżyser sceny krakowskiej. Zmarły posiadał obszerne wykształcenie i obok talentu znajomość wymogów sceny i smak wykwintny. Przy końcu życia niemogąc już dla cierpień być czynnym na scenie, tłómaczył dzieła sceniczne z obcych języków i przerabiał dzieła dramatyczne.

— **Na bal jubileuszowy**, jaki wydany będzie w d. 28 b. m. w Guildhall w Londynie, rozesłanych zostanie do 5,000 zaproszeń. Dziedziniec Guildhall'u zamieniony zostanie w salon do przyjęcia, a wszystkie biura również użyte będą na ten sam cel.

— **Przyszły stan pogody**. Według obecnego podziału czynników powietrza, prawdopodobnem jest jeszcze zmienne zachmurzenie i wiatr, jednak bez znaczniejszych opadów i stosunkowo niska temperatura.

— We wtorek d. 21go czerwca: ś. Alojzego Gonzagi w.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (772)

Ulubieniec kobiet. Wiadomo, jak trudno uzyskać sobie przychylność kobiet, lecz jeżeli raz została pozyskaną, z pewnością nie straci się tak prędko. Tym sposobem pigułki szwajcarskie aptekarza Brandta prawie jedynie w liczbie tych środków, które u kobiet znalazły łaskę i przez nich z upodobaniem są zażywane. Do nabycia pudełko po 70 ct. w aptekach: w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Stockmara.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymujemy następujące pismo:

W odpowiedzi na pismo JWgo Polanowskiego, zapytujące, czy stała ankieta gorzelniana ma nadal istnieć i działać w imieniu obydwu Towarzystw rolniczych galicyjskich, uchwalił Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na odbytem w dniu 8 czerwca r. b. posiedzeniu:

1º Ankieta stała wybrana przez obydwa Towarzystwa rolnicze galicyjskie, ma nadal istnieć i interesa gorzelnictwa krajowego mieć na pieczy, tak w stosunku wewnętrznym, to jest organizacyi tychże interesów w kraju, jak i w stosunku zewnętrznym, a mianowicie w stosunku do rządu, ze względu na możliwe zmiany podatkowe.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego wyraża równocześnie jako zasadę, że tak jak stała ankieta gorzelnicza nie działała bez porozumienia z Towarzystwami rolniczemi, tak i Komitety Towarzystw rolniczych krajowych działać nie będą bez porozumienia uprzedniego z wybraną przez siebie stałą ankietą dla gorzelnictwa krajowego.

2º Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego uchwalił odnieść się w tej sprawie do szanownego Komitetu bratniego Towarzystwa w tem przekonaniu, że uchwała powzięta odpowiada w zupełności dotychczasowemu spólnemu działaniu, jak też zakreślonemu postępowaniu obu Towarzystw na przyszłość; prosząc zarazem o jednakowy objaw swojej opinii. *A. Potocki.*

Ostatnie wiadomości.

Z całego kraju donoszą o wylewach, a mianowicie wylały Dunajec, Wisłok, Wisłoka i San wraz z pobocznemi rzekami. Mimo tego, że deszcz ustał padać wczoraj przed południem — woda na Wiśle wzbierała do dziś rana — cofając dopływ Rudawy.

Telegramy własne „Czasu".

Muszyna 20 czerwca. Chwilowo przerwana komunikacya między Muszyną a Krynicą została już przywróconą.

Wiedeń 20 czerwca. *Montagsrevue* zarzuca polityce austryackiej brak energii i decyzyi, dodając, że wskutek tego nastąpił zwrot w Serbii. Dziennik ten pisze, że Austrya zbłądziła już w chwili, kiedy nie miała odwagi powiedzieć ks. Aleksandrowi, po powrócie jego do Bułgaryi, aby tam pozostał.

Wiedeń 20 czerwca. Prywatny list z Filipopola oznajmia, że Aleko pasza, który *incognito* przejechał przez Bułgaryę do Bukaresztu, gdzie wizytował konsula rosyjskiego, oświadczył kilku znajomym, że jego kandydatura na rejenta jest popieraną przez Rosyę i kilka innych mocarstw. Aleko pasza jest wiekowy, a okazał się nadzwyczajnie ograniczonym i bez żadnej zręczności. Rządy jego byłyby hasłem anarchii i rozruchów.

Duna-Szerdahely 20 czerwca. Wczoraj podpalono tu dzielnicę żydowską, skutkiem czego 80 rodzin ledwie życie uratowało. Szabo, który został tu wybrany posłem do Sejmu, uklęknąwszy na ulicy, poprzysiągł zniszczenie izraelitów. Około północy 80 domów zostało już przez ogień zniszczonych, a 120 rodzin jest bez dachu. Miasto płonie ciągle. Z Preszburga wysyłają ratunek pontonami.

Londyn 20 czerwca. W Afganistanie odbywają się codziennie utarczki przednich straży, lecz obie strony zwlekają walną rozprawę. Kolej rosyjska sięga już 20 mil poza Czardini.

Londyn 20 czerwca. *Daily Chronicle* zapewnia, że między Francyą a królem Janem abisyńskim istnieje traktat, według którego król nie zezwoli nigdy, żeby Włochy utrzymały się w Massawie, lub założyły inną faktoryę na wybrzeżach morza Czewonego.

Konstantynopol 20 czerwca. W. wezyr przesłał gubernatorowi Krety zażalenie i żądanie deputacyi kreteńskiej. Po otrzymaniu opinii, gubernator zawezwał deputacyę i oświadczył jej: W. Porta rozważy bacznie przedłożone memoryały w celu przekonania się jakie reformy mogą się okazać koniecznemi.

Ateny 20 czerwca. Książę Sparty kończyć będzie edukacyę wojskową we Francyi.

Telegramy biura koresp.

Peszt 20go czerwca. Dotychczasowy rezultat wyborczy przedstawia się, jak następuje: Wybrano 224 liberalnych, 38 z umiarkowanej opozycyi, 59 z partyi niezawisłej, 9 antisemitów i 4 kandydatów, nienależących do żadnego stronnictwa. — Odbędą się jeszcze cztery ponowne wybory.

Peszt 20 czerwca. Dotychczasowy rezultat wyborczy jest następujący: Wybrano 235 liberalnych, 39 z umiarkowanej opozycyi, 64 z partyi niezawisłej, 10 antisemitów, 9 z partyi narodowej i 7 kandydatów, nienależących do żadnego stronnictwa. Odbędą się 4 wybory ściślejsze. Liberalni zyskali 49, a stracili 25 powiatów.

Peszt 20 czerwca. Z pomiędzy pielgrzymów, którzy, przeprawiając się promem przez Dunaj w pobliżu Paks, wpadli do wody, wyratowano 127 osób. Dotąd wydobyto 100 zwłok. Brakuje jeszcze 87 osób.

Berlin 20 czerwca. Cesarz przespawszy noc wogóle dobrze, wstał wczoraj w południe, poczem przyjmował Albedylla.

Berlin 20 czerwca. Wczoraj wieczór najechał pociąg kolejowy, przybywający z Poczdamu, na inny pociąg, stojący na stacyi kolejowej w Wannsee, skutkiem czego lokomotywa pierwszego pociągu wywróciła się, a w jednym z wagonów pociągu stojącego wybuchł pożar. Podobno dwie osoby straciły życie z powodu tej katastrofy, pięć osób zaś ma być ciężko, a wiele lekko rannych. Liczba osób rannych nie została jednak dotąd dokładnie stwierdzoną. Brakuje kilka osób, które siedziały w płonącym wagonie.

Berlin 20 czerwca. Z powodu zderzenia się pociągów w Wannsee spaliły się trzy osoby, a 7 osób jest rannych.

Paryż 20 czerwca W departamencie du Nord wybrany został do senatu republikanin Girard 1154 głosami. Kontrkandydat jego Soufflet (konserwatysta) otrzymał tylko 1128 głosów.

Paryż 20go czerwca. Najwyższa rada wojenna przyjęła cztery projekta, wypracowane przez ministra wojny, a przedłożone przedwczoraj radzie ministrów.

Paryż 20go czerwca. Wydalony w ostatnich czasach z Alzacyi literat Delpit wystósował we *Figarze* pismo do namiestnika Hohenlohego, w którem zarzuca mu straszną tyranię w Alzacyi i Lotaryngii i stwierdza niezachwiane przywiązanie tamecznej ludności do Francyi, dodając, że przywiązanie to zostało stwierdzone podczas procesów w Lipsku.

Rzym 20 czerwca. Rezultat wczorajszych tutejszych wyborów, a mianowicie 18 wyborów gminnych i 6 do rad prowincyonalnych, jest następujący: Wspólni kandydaci, umieszczeni na liście klerykalnej i liberalnej, wybrani zostali około 12.000 głosów. Kandydaci klerykalni otrzymali 7317 do 6730, a nie wybrani kandydaci liberalni 6529 do 3207 głosów.

Stockholm 20go czerwca. Minister wojny podał się do dymisyi, ponieważ parlament odmówił zażądanej przez rząd sumy 150,000 koron, będącej w związku z nową ustawą wojskową.

Belgrad 20 czerwca. Stoiłow powracając do Zofii złożył Risticzowi dłuższą wizytę. Ristic oświadczył, iż będzie ściśle utrzymywał przywrócone przyjazne stosunki z Bułgaryą, a gdyby te stosunki przyjaźni nie były dotąd przywrócone, to on sam pierwszyby się starał o to. Stoiłow wyjechał ztąd zupełnie zadowolony.

Ustawnost zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby z okazyi znanych manifestacyj dały się słyszeć okrzyki ubliżające Austro-Węgrom.

Kursa. Wiedeń 20 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·55. — Renta austr. srebrna opod. 82·50. — Renta 4% złota austr. 112·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·85. — Akcye Banku Austr. Węg. 888·—. — Akcye kredytowe 283·70 — Londyn 126·60. — Napoleony 10·04½. — Dukaty 5·95. Marki 62·20—. — 5% Renta węg. papier. 88·—. 4% Renta węg. złota 102·—. — Losy prem. węg. 121·70. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·40. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 228·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 207·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·75. — Akcye kolei południowej 86·75. — Ruble 113·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 50	114 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 94	6 03
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 32	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 45	1 55
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „	95 —	96 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 25	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 25	93 25
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 —	103 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	48 —
5% „ „ „ „ „ „	42 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	101 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	207 —	208 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	224 —	225 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	285 —	289 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	29 75	31 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 75	15 25
„ „ węgier. „ „	9 75	10 25

Wiedeń 17 czerwca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 40	81 60
4⅕% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	112 70	112 90
5% „ papier. nieop.	96 95	97 15
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 25	129 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 90	137 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 50
„ „ 1864 „ 100 „	163 —	163 50
„ „ 1864 „ 50 „	163 —	163 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	152 —	152 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	116 60	116 90
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 40	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 60	105 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 25
Boden-Credit austryackie . 80 „	244 50	245 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 70	283 90
„ Bank węgierski . 200 „	287 —	287 50
Depositen-Bank . 200 złr.	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	553 —	557 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	886 —	887 —
Unionbank . 200 „	211 25	211 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 50
Wied. Bankverein . 100 „	94 25	94 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 —	182 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	383 —	385 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2590	2595
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	207 50	207 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 75	225 25
Nordwest austr. . 200 „ „	161 50	162 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	168 —	168 25
Rudolfa . 200 „ „	187 25	187 50
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	179 25	179 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	225 40	225 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	86 50	87 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 —	166 50
„ Westb. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 50	127 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 25	101 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	— —	99 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	95 50	96 —
5% „ „ „ „	101 40	101 90
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 40	101 90
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 25	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 50	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	— —	— —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 90	100 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 90	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 —	101 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 40	101 70
„ Jarosław 300 „ „	101 —	101 50
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	100 60	101 —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „ „	89 50	89 90
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 40	106 70
„ „ Lit. B 200 „ „	105 20	105 70
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	125 50
„ z 1884 . 100 złr. „	91 40	92 —
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	99 —	99 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	148 75	149 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 50	128 —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	104 —	104 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 20	99 50
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 25	99 75
„ Nordost . 300 „ „	99 10	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	128 —	128 75
„ Westbahn . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	100 60
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	128 50	129 —
„ Węgierskie . „ 100	121 50	122 —
„ Tureckie . fr. 400	16 25	16 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 70	7 90
Kredytowe . „ 100	176 50	177 —
Clary . „ 42	47 50	48 —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	114 —	115 —
Insbruku . „ 20	21 —	21 50
Keglewicha . „ 10½	23 —	25 —
Krakowskie . „ 20	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . złr. 40	45 —	47 —
Palffy . „ 42	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	14 90	15 10
„ „ węgier. „ 5	10 —	10 25
Rudolfa . „ 10	18 50	19 —
Salma . „ 42	59 —	59 50
Salzburskie . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . „ 42	57 —	57 75
Stanisławowskie . „ 20	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	— —
4% „ . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . „ 21	36 25	37 25
Windischgrätza . „ 21	46 50	47 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 20	62 27
Rubel papierowy za 100 rubli	113 75	114 25

Lwów 17 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 80	101 80
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 18 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	— —
„ „ V „	100 50	100 25
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III	— —	98 90
„ „ „ IV „	— —	98 90
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(1450)

Za spokój duszy ś. p.
MARYI z KRASUSKICH
WISZNIEWSKIEJ
zmarłej w dniu 21 czerwca 1886 r.,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
w kościele parafialnym św. Anny
we wtorek dnia 21 czerwca b. r.
o godz. 9 zrana,
na które dzieci i wnuki zmarłej Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zapraszają.

Nauczyciel prywatny dla uczniów gimnaz., poszukuje na czas wakacyj **lekcyi** na wieś. Na żądanie może okazać jak najlepsze świadectwa. Bliższa wiadomość pod lit. **A. P.** poste restante **Kraków.** [1487-1-3]

WINDA

do sprowadzania potraw z piętra na dół lub do góry, najlepszy fabrykat wiedeński, jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w magazynie *Juliusza Grossego* w Krakowie, Rynek. [1446-1-2]

Dom murowany

suchy, o 7 ubikacyach, z wozownią, stajnią, drewutnią, piwnicą, ogrodem warzywnym i owocowym w Swoszowicach, jest każdego czasu do sprzedania lub wynajęcia.

Jest także do sprzedania 200 korcy **owsa, koń** czteroletni z uprzężą, **wózek** wyjazdowy i dwa **wozy.**

Wiadomość u p. **W. K. Hubickiego** w **Swoszowicach.** [1483-1-9]

Ogłoszenie licytacyi.

L. 2 S. kr. 1887. (1447-1-5

Stosownie do uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 czerwca 1887 r. L. 15873, odbywać się będzie w sklepie ś. p. J. Demmera w Krakowie, **w Rynku głównym pod L. 12.** od dnia **20 czerwca b. r.** począwszy, codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w godzinach od 9 do 12 przedpołudniem

wyprzedaż
przez publiczną licytacyę

wszystkich w handlu jeszcze pozostałych towarów t. j.: strzelb, rewolwerów, pistoletów, przyborów myśliwskich itp. w zakres handlu broni wchodzących artykułów.

Sprzedaż nastąpi tylko za gotówkę najwięcej ofiarującemu; — przy strzelbach atoli nie poniżej połowy ceny szacunkowej.

Chęć kupna mający mogą atoli nabywać towary także z wolnej ręki, po cenach znacznie obniżonych w tych samych dniach, w godzinach popołudniowych, od godziny 3 począwszy.

Kraków dnia 16 czerwca 1887 r.

Dr. Jan Myciński,
substytut c. k. Notaryusza **Wiktora Brzeskiego** jako komisarz sądowy.

Prawdziwe kolorowe
sukna na powozy, na liberye.
Próbki posyła się najchętniej. [1411-1-]
SKŁAD FABRYCZNY SUKNA
„Zum weissen Lamm" Brünn.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1409-1-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Dla biednych i bogatych.

Stosowny i bardzo tani podarunek. — Pożyteczne zajęcie dla każdego.

Najnowszy angielski wynalazek!

Maszyna do szycia Tabitha

(przez c. k. wiedeński wyższy urząd cłowy uznana jako maszyna do szycia)
szyje wszelkie materye, od najcieńszego szyfonu do najgrubszego sukna, kosztuje tylko **3 złr. 50 c.** opłatnie z opakowaniem, zupełnie gotowa do użycia, **za poręczeniem.** Rozsyłka za zaliczką wszędzie przez (1412-1-5)
Fabriks-Niederlage der Tabitha-Nähmaschine, w Wiedniu, I., Amalienstrasse Nr. 4, Bellaria.
W miastach na prowincyi oddaje się wyłączne składy przy zakupnie od 500 do 100 sztuk.

Dla dorosłych i dzieci.

WIOSKA

blisko Krakowa, przy szosie, 168 m dobrej gleby, z dobremi budynkami i ładnym domem, do sprzedania. Zgłoszenia pod adresem: *Właściciel kamienicy przy ul. Karmelickiej Nr. 38, I. piętro.* (Zgłoszenia osobiste od godz. 2 do 4). (1457-4-6)

Prowizyjnych podróżnych

na story drewniane i żaluzye przyjmuje za wysoką prowizyą A. Hausdorf, wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** (1107-17-)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk krajowych, francuskich i angiel.
najświeższe i w wielkim wyborze,
rulon od **18** c. wzwyż.
Dekoracye sztukateryjne,
szlaki, listwy złocone i drewniane,
Żaluzye i story do okien
Ceraty na stoły i meble
polecają
Kutrzeba i Murczyński
skład fabryczny w Krakowie.
Próby na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1213-18-20)

Młoda panna służąca

uzdolniona w krawieczczyznie i szyciu bielizny, poszukuje umieszczenia przez biuro *Ludwiki Leśniowskiej* w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nrem 6. (1467 3-3)

Materyały na chorągwie dekoracyjne oraz gotowe chorągwie
poleca [1432-3-4]
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice Nr. 24.
Ceny bardzo niskie.

Brömer
Elmerhausen & Co.
w WIEDNIU,
II., Lichtenauergasse 1,
Skład angielskich bicyklów
Nowo poprawny (628-15-30)
wojskowy bicykl,
wszędzie łożysko kuliste, niklowany, gustowny, trwały. Cena 135 złr., także na spłaty.
Ilustr. katalog darmo. Opis użycia 20 c.

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach. (175-29-30)

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zalec. nej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biereya w Lipsku (Verlags Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1060-7-15]

Tasiemca z głową

usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. 273-12-12)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody bez krajania** lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1056-158-)

Odznaczone na wystawie lekarskiej.

Odznaczone na wystawie krajowej. — Pracownia założona w r. 1875.

W. Kosydarski, koncesyon. blacharz,

w Krakowie, Rynek główny Nr. 24 (dawniej ul. Szewska) naprzeciw odwachu,

podejmuje się pokrywania i reparacyi dachów cynkiem, blachą żelazną pocynkowaną, miedzią, szyfrem i papą.

Wielki wybór własnego wyrobu: Wanien, Bidet, Parówek, Wanien nasiadowych, Water-closetów pokojowych i nadkanałowych, Lodowni, Filtrów i wszelkich przyrządów do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Ma zawsze na składzie **Samowary rosyjskie** i wszelkie Naczynia gospodarcze. Urządza **Wodociągi** i **Dzwonki elektryczne.**

Za wszelkie roboty i materyał ręczy. (1329-4-15)

Na żądanie illustrowane cenniki darmo posyła.

H. NIEMETZ

w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 30,

poleca Szanow. Publiczności swój główny skład angielskich bicykli i trycykli, Rovery zupełnie bezpieczne i dla starszych, zaprowadzone w naszej armii. (1328-4-15)

WELOCYPEDY DZIECINNE.

Poleca również swój skład **MASZYN DO SZYCIA,** od trzynastu lat istniejący.

Przyjmuje wypłaty ratami.

---

112. król. saska loterya krajowa

(ciągnienie I. klasy 4 i 5 lipca).

Oryginalne losy 1/1 po 42 mar., 1/2 po 21 m., 1/5 po 8·40 m., 1/10 po 4·20 m. za klasę, również na wszystkie pięć klas ważne pełne losy, 1/1 po 210 m., 1/2 po 105 m., 1/5 po 42 m., 1/10 po 21 m., oprócz 55 fenig. za porto i główny wykaz, poleca i rozsyła rozkład ciągnień darmo konces. kolektora **Herm. Kramer** w **Lipsku** Frankfurterstr. 1. (1408-1-3)

---

50 lat powodzenia — 41 Medali

MASTYKS czyli KIT P. LHOMME-LEFORT

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. ***Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.*** (Do zastósowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.) — Fabryka w Paryżu: **40, rue des Solitaires, PARIS.** (823-10-)

We *Lwowie* dostać można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w *Krakowie* w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XII. loterya państwowa

na wspólne dobroczynne cele wojskowe.

10.128 wygranych w ogólnej sumie 201,000 złr.

mianowicie:

1 główna wygrana 60,000 złr., 1 główna wygrana 15,000 złr., 1 główna wygrana 5,000 złr. jednolitej renty papierowej,

z **30** pobocznemi wygranemi, następnie z **5** wygranemi po **1000** złr. i **40** wygranemi po **200** złr. tudzież **50** wygranych po **100** złr. jednolitej renty papierowej, wreszcie wygrane w gotówce w ogólnej kwocie **100,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 5go lipca 1887 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (1379 4-6)

Wiedeń, w kwietniu 1887 r.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,
oddział loteryi państwowej.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemiłego dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy* (176-165)
o sile 1/3 do 100 koni.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstrasse 53.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.

Nasza Złotówka i Pomarańczówka

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. [1035-43-]

Bernard Ticho w Bernie moraw.,
Krautmarkt Nr. 18
(we własnym domu) rozsyła za zaliczką:

1000 resztek czesankowych 6 met. 40 cm. na komplet. ubranie męskie do prania złr. **3·—**	**1000 resztek sukna berneńskiego** 3 1/4 na kompletne ubranie męskie . . . . złr **4·50**
10 m. półwełnianego kaszmiru, 100 cm. szerok., we wszelkich kolorach, na kompletną suknię . . . . złr. **4·50**	**sztuka płótna domowego** 4/4, 29 1/2 wied. łok., ... złr. **4·50**; 5/4, " " " . . . . . złr. **5·50**
10 m. indyjskiej Fole, półwełnian., podwójnej szerok., na kompletną suknię . . złr. **5·—**	**sztuka rumburskiego oxfordu,** 29 1/2 wied. łok, najlepszy gatunek . . . . . złr. **4 50**
10 metrów bronzowej materyi, doskonałego gatunku, 60 ctm. szerokości. Cena złr. **3·80**	**sztuka szyfonu** bardzo dobrego gatunku, 30 wiedeńskich łokci kompl. . . . złr. **5·30**; najlepszego gatunku . . . . złr **6·50**
10 metrów Dreidraht, bardzo trwałego . . . . . . złr. **2·80**; najlepszego gatunku . . . . . . złr. **4·50**	**sztuka weby King,** 30 wiedeńskich łok., kompl 5/4, lepszej od płótna . . . . złr. **5·80**; najlepszego gatunku 5/4 . . . złr **6·50**
10 m. materyi na suknię lub szlafrok, 60 cm., szerokości najświeższe desenie . złr. **2·50**	**garnitur dżutowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycia na stół z frendzlami . . . . . złr. **3·50**
10 m. wełnianego rypsu we wszelk. kolorach 60 ctm szerok, na suknię . . . złr. **3·80**	**garnitur rypsowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycie na stół z frendzlami . . . . złr. **4·50**
10 m. Beige z wełny owczej podwójnej szerokości, na kompletną suknię . . złr. **8·50**	**resztka chodnika,** 10—12 metr. bardzo trwał., wspaniałe desenie . . . . . złr. **3·50**

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. (1325-16 20)

Dr. Roman Sondermayer

operator kliniki chirurgicznej w Krakowie i b. asystent prof. Mikulicza,
ordynuje jak w roku przeszłym
w Iwoniczu.
(1341-5-10)

Dr. Tomasz Zaremba

ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego [1120 7 10]
w Szczawnicy,
dom Wgo Radcy Dra Trembeckiego

Sie können sofort reich heiraten! Verlangen Sie einfach unsere reichen Heiratsvorschläge (Versand discret!) Porto 10 Kr. Für Damen frei. **General-Anzeiger, Berlin SW. 61.** (größte Institution der Welt!) [966 35]

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard (79 8 8)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Agronom

teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiadający jaknajlepsze polecenia, kawaler w sile wieku, poszukuje zaraz posady. Łaskawe oferty pod lit. **J. E. B.** poste restante **Tarnów.** (1465-3-3)

Dr Feliks Czajkowski

otworzył kancelaryę adwokacką
w Krośnie. [1463-3-5]

Odlewarnia żelaza i metalów
L. Zieleniewskiego
w KRAKOWIE

poleca P. P. Budowniczym i Właścicielom domów wszelkie odlewy żelazne budowlane, jakoto: różnego rodzaju **balkony, kolumny, konsole, sztachety i t. p.,** oraz praktyczne **zlewy** (zamknięcia) **kanałowe, hermetyczne.** [1439-2-]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE:" c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (1195 7-)

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (551-12-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1205 38-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

Panowanie orygin. wełny

(austryacki przemysł)
wyrób W. BENGER SÖHNE w Bregencyi
pod osobistą poręką prof. Dr. **G. Jägera.**
Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo
tylko u firmy
Prof. Jäger's Co.,
w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.
Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (941 25 26)

VICTORIA die Königin der BITTERWASSER

najzdrowsza i najobfitsza ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. Pod względem zawartości przez żadną niedościgniona, o 170° więcej niż Hunyady, 60° więcej niż Franz-Josefs Quelle. Polecana jako znakomita w **chorobach dolnych części ciała, uderzeniach krwi, gruczołach, wyrzutach** a szczególniej w **chorobach kobiecych,** przez profesorów radcę dworu **Braun-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę zdrowia **Lorinsera** itd.

W najświeższem napełnieniu do nabycia we wszystkich **aptekach** i **składach w Galicyi.** (1054 7-10)

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr 3·—
- słoik pomady orzechowej " " 1·— i " 2·—
- flakon olejku orzechowego " " 1·— i " 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (685-15 20)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,
5·15 rano do Orłowa, Żywca,
1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1440-12)

Przyjazd do Tarnowa
1·10 w nocy z Orłowa,
11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,
10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu". — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*